Wydanie D E

CENA POJEDYNCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. | NIEDZIELA, 16 GRUDNIA 1934 | NR. 345

Mordercy policjanta Hirta ujęci!

SENSACYJNY POŚCIG ZA ZBRODNIARZAMI

Sprawców ohydnej zbrodni, dokonanej pod osłoną nocy w dniu 11 bm. w Katowicach-Brynowie, na osobie st. post. policji Ernesta **Hirta** z Katowic, dosięgnęła nadspodziewanie szybko ręka sprawiedliwości.

Dzięki bowiem energicznej akcji pościgowej pod kierownictwem podinspektora policji **p. Starzyka,** kierownika Wydziału Śledczego, komisarza **Brodniewicza,** komendantów posterunków podmiejskich oraz kierownika komisarjatu policji w Katowicach, p. komisarza **Wójcika, udało się w kilka godzin po pogrzebie śp. Hirta, 14 bm. w późnych godzinach wieczornych, wśród sensacyjnych wprost okoliczności unieszkodliwić, oraz ująć całą bandę złodziei,** wśród których znajdowali się **również mordercy posterunkowego.** Morderca śp. Hirta, niejaki Jan **Twardzik,** liczący 21 lat, zamieszkały w Panewnikach pod nr. 20, **członek grupy katowickiej „Jungdeutsche Partei"** (Leg. nr. 1677/22) **popełnił w czasie pościgu na torze kolejowym pod Katowicami-Ligota, w pobliżu znanego lokalu wycieczkowego Schwertfegerkl** („Cioci Waleski") **w Panewnikach samobójstwo, strzelając sobie w skroń.** Wspólnik zbrodni, 33-letni Franciszek **Stolorz** z Ligoty, **ujęty został w mieszkaniu swego brata w Katowicach przy ul. Bart. Głowackiego 15.** Wreszcie trzeci wspólnik bandy, niejaki Ernest **Zieliński,** liczący 19 lat, pochodzący z Ligoty, **został tam ujęty przez ścigających go policjantów.**

Ze względu na to, że morderca śp. Hirta, Jan Twardzik, popełnił samobójstwo, można polegać jedynie na zeznaniach Franciszka **Stolorza,** który obecny był w chwili popełnienia zbrodni na szosie w Brynowie i, który **złożył bardzo obszerne zeznania na policji,** stwierdzając, że **śp. Hirt zastrzelony został przez Jana Twardzika.** Śledztwo wykaże, czy twierdzenie to polega na prawdzie.

Twardzik, jako **herszt tej bandy złodziejskiej, nosił stale przy sobie parabellum,** które czule nazywał „moją kochaną hulaczką". Swego czasu Twardzik, wędrując pieszo po całej Polsce, **zakupił w Gdyni wspomnianą broń,** a zapoznawszy się po powrocie do domu ze Stolorzem, **zaproponował mu urządzanie wypadów złodziejskich w okolice Katowic.**

Stolorz, mając **w Brynowie narzeczoną, Rozalję Syrusównę, zamieszkałą przy ul. Wincentego Pola,** często bawił w Brynowie w towarzystwie Twardzika. W przeddzień popełnionej zbrodni, t. j. 10 bm., między godz. 19 a 24 **bawili oni wspólnie w domu Syrusówny,** gdzie zjawił się również Ernest **Zieliński,** oraz ojciec jego. Całe to towarzystwo raczyło się **bardzo obficie wódką,** a po skończonej libacji wyszli w czwórkę: Twardzik, Stolorz, Ernest Zieleński oraz ojciec jego na ulicę. Zieliński wraz z ojcem udali się do domu. **Stolorz natomiast wraz z Twardzikiem udali się na ul. Kępową w Brynowie,** a następnie na szosę asfaltową. Zamierzali oni udać się **na kradzież gęsi.**

Była mniejwięcej **godz. 1,30 nad ranem.** Na radjostacji, jak zeznaje Stolorz, **świeciła się jedynie jeszcze lampa przy bramie wejściowej.** Doszli oni w dwójkę szosą **do składu kolonjalnego Filipczyka,** gdy nagle zauważyli przy świetle żarówki, świecącej się u wejścia do sklepu, **idącego od strony restauracji Singera policjanta.** Stolorz odezwał się do Twardzika: „Przejdziemy koło niego, może nas nie zatrzyma." Na to Twardzik odpowiedział: **„No, to pójdźmy, a jakby nas chciał wylegitymować, to przecież mamy papiery i je mu pokażemy."**

Stolorz wiedział o tem, że Twardzik miał przy sobie broń. W chwili, **gdy policjant, śp. Hirt, natknął się na nich, zatrzymał ich, pytając się, dokąd idą.** Równocześnie zażądał posterunkowy okazania papierów. **Jako pierwszy wręczył mu swą kartę bezrobocia oraz różne kwity z odbioru rent Stolorz.**

W czasie przeglądania papierów upuścił policjant jeden z licznych kwitów rentowych, a w chwili, gdy **Stolorz schylił się ku ziemi, by kwit ten podnieść, padł nagle strzał.** To strzelił, jak zeznaje Stolorz, **zupełnie niespodziewanie Twardzik. Posterunkowy przewrócił się natychmiast na wznak,** a Stolorz odezwał się zirytowany do Twardzika: **„Pieronie, coś zrobił?"** Twardzik nic na to nie odpowiedział, nachylił się tylko nad leżącym na szosie posterunkowym, **schwycił go za nogi i wspólnie ze Stolorzem zrzucił go do pobliskiego rowu,**

Stolorz mimo silnego podniecenia zorjentował się jednak, że **należało zabrać papiery osobiste, które śp. Hirt trzymał w ręku.** Według zeznań Stolorza **śmierć u śp. Hirta nastąpiła natychmiast,** a przy zbieraniu swych papierów Hirt nie dawał już znaku życia. Po zebraniu papierów **uciekli obydwaj przez szosę wzdłuż płotu kupca Filipczyka w kierunku Ligoty.** Po drodze na polach między Ligotą a Brynowem zatrzymali się zbrodniarze, zziajani bieganiem, przyczem **Twardzik wręczył Stolorzowi zabrany posterunkowemu rewolwer i pokazał mu zabraną również pałkę gumową,** oświadczając przy tem, że **„zabrał mu żyłę i browning, bo to się jeszcze może przydać".** Skolei udali się oni do mieszkania rodziców Stolorza w Ligocie, gdzie **ułożyli się do snu.**

Nie mogli oni jednak odrazu zasnąć, a Stolorz robił Twardzikowi wyrzuty, mówiąc m. in.: **„Pieronie coś zrobił? Chłopaś zastrzelił spowodu głupich gęsi."** Twardzik nic na to nie odpowiedział. Wkońcu jedynie przed zaśnięciem radził Stolorzowi, **by milczał,** gdyż był również przy popełnieniu zbrodni. Spali oni w dniu tym do godz. 9, poczem Twardzik udał się do domu, **a Stolorz o godz. 11,15 powrócił do domu narzeczonej w Brynowie.** Po drodze zauważył on na szosie w Brynowie **wielkie zbiegowisko, oraz licznych policjantów, przeprowadzających na miejscu zbrodni dochodzenia.** Zatrzymał się na chwilkę **w pewnej odległości od miejsca zbrodni,** ale jak sam zaznaczył, **nie miał odwagi patrzeć na miejsce, gdzie znajdowały się ślady krwi.**

W domu narzeczonej Cyrusówny pytali się go wszyscy, **kto to właściwie mógł zastrzelić policjanta.** Pytała się go o to narzeczona, aż wreszcie przyznał się jej w zaufaniu, że był przy popełnieniu zbrodni i prosił ją tylko, **by go nie zdradziła, przyrzekając jej za to 300 zł.**

Dnia 12 bm. spał Stolorz w domu do godz. 9,30, a popołudniu poszedł z narzeczoną **do kina „Capitol" w Katowicach,** poczem wrócił z nią do Brynowa. Następnego dnia wstał o godz. 8 rano, ubrał się w nowy płaszcz, zakupiony rzekomo z oszczędności, poczem **poszedł do Ligoty,** celem spotkania się z narzeczoną, która chodziła tam stale do urzędu gminnego, celem potwierdzenia karty bezrobocia.

Przy urzędzie gminnym, nie zastawszy odrazu Cyrusówny, zatrzymał się przez dłuższy czas **przed czerwonem obwieszczeniem głównej komendy policji, która wyznaczyła 1.000 zł. nagrody za ujęcie sprawców morderstwa śp. Hirta.** Czując się współwinnym, **przy czytaniu tego obwieszczenia zasłabł, odwrócił się, a następnie wszedł do urzędu gminnego, gdzie w międzyczasie spotkał się z narzeczoną,** z którą wrócił ponownie do Brynowa. Wieczorem bawili oni wspólnie w kinie **„Pałacowem",** przy ul. Mielęckiego. Wróciwszy do domu Cyrusówny, zastali tam już Ernesta **Zielińskiego,** który raczył się z domownikami wódką.

Wreszcie nadszedł **feralny dla zbrodniarzy dzień 14 grudnia,** w którym, jak wiadomo, popołudniu odbył się pogrzeb ofiary zbrodni w Katowicach. Stolorz w dniu tym wstał o godz. 8,30 rano i udał się do Panewnik do Twardzika. Rewolweru śp. Hirta, który wręczył mu w dzień zbrodni Twardzik, nie zabrał ze sobą. Pozostawił go w szafie w domu rodziców. Jak stwierdzono, zjawił się w międzyczasie w mieszkaniu rodziców jego **Zieliński,** który broń tą zabrał ze sobą. W Panewnikach wstąpił Stolorz do mieszkania narzeczonej Twardzika, Marty Przegendzęwny. Twardzik mu się żalił, że **„policja następuje mu po piętach i, że musi końca patrzeć, oraz życie sobie odebrać".** Przy tej sposobności zwierzał się Twardzik Stolorzowi jeszcze: **„Ale ja mam dla naczelnika gminy** (p. Teodora Kosieckiego. Przyp. red.) **szarf i muszę go zastrzelić,** poczem dopiero **zrobię z sobą koniec."** Za namową Twardzika **Stolorz zgodził się brać udział w napadzie na dom naczelnika gminy** i w tym celu udał się z Twardzikiem do brata Twardzika, Teofila, gdzie spotkali się z Zielińskim. W mieszkaniu Teofila Twardzika **wręczył Zieliński Stolorzowi broń, zabraną śp. Hirtowi.**

Twardzik zwierzał się wobec swych kolegów, że **„będzie to jego ostatnia wyprawa bandycka i, że potem już zrobi z sobą koniec".** Cała trójka, **Twardzik, Stolorz i Zieliński** udali się krótko po godz. 17 **w kierunku do zabudowania naczelnika gminy,** a po drodze wstąpili jeszcze **do mieszkania matki Twardzika,** gdzie Twardzik **pożegnał się ze łzami w oczach z ojcem, a następnie z matką,** która przeczuwała, że z synem jej jest **coś nie w porządku,** gdyż żaliła się wobec domowników, mówiąc w obecności syna, że **„Hanys jest coś niespokojny i zdaje mi się, że ma coś na sumieniu od tego dnia, jak tego policjanta zastrzelili".** Stolorz, który był również obecny przy tej smutnej scenie pożegnania się z matką Twardzika, milczał, tłumacząc się później na policji, że obawiał się, **by „tą starą babę szlak nie trafił".**

Twardzik napisał jeszcze w domu matki **ostatni list do swej narzeczonej,** mieszkającej w Ligocie, który jednak **po drodze podarł na drobne kawałki.** Po 20-minutowym pobycie Twardzik **pocałował bardzo serdecznie matkę i ojca,** zalewających się łzami, poczem cała trójka **wspólnie opuściła dom rodziców Twardzika.**

Gdy się znaleźli pod zabudowaniami naczelnika gminy Kosieckiego, na podwórzu **było już zupełnie ciemno.**

Jako pierwszy podszedł do drzwi z rewolwerem w ręku **Twardzik,** który zapukał do drzwi i prosił dwuch 8 względnie 12-letnich synów naczelnika, **by ojciec wyszedł na podwórze.** Z mieszkania jednak wyszła pierwotnie żona naczelnika Kosieckiego, na co Twardzik oświadczył: **„Z wami nie chcę gadać, tylko z naczelnikiem".** Później wyszedł na korytarz naczelnik **Kosiecki.** Ujrzawszy go, Twardzik zakrzyknął: **„Ręce do góry! dawaj rułę!"** — i kazała Stolorzowi strzelać do Kosieckiego, czego ten jednak nie uczynił. W mieszkaniu po tym okrzyku powstał **gwałt i krzyki,** wobec czego **bandyci wycofali się na podwórze i, obawiając się przybycia policji, uciekli, strzelając po drodze z rewolweru.** Cała trójka uciekała na początku wzdłuż toru kolejowego do Ligoty, a jako pierwsi Stolorz i Zieliński. Ten ostatni w kierunku swojego domu.

Nagle **usłyszeli oni z tyłu strzał,** wobec czego wrócili się **i ujrzeli leżącego tuż przy torze kolejowym w agonji Jana Twardzika,** który popełnił samobójstwo. Wobec tego, że zaalarmowana przez Kosieckich policja następowała, **bandyci zabrali Twardzikowi rewolwer,** poczem uciekali w kierunku fabryki farb w Ligocie.

W domu rodziców w Ligocie **Jan Stolorz** pożegnał się **bardzo serdecznie z ojcem i, płacząc, oświadczył mu, że „on był przy zamordowaniu policjanta Hirta i wobec tego niema już dla niego żadnego ratunku".** Przerażony tą straszną spowiedzią syna, **ojciec zalał się łzami.** W międzyczasie jednak syn wybiegł z mieszkania i udał się do domu swego szwagra **Ewalda Hikla w Ligocie,** gdzie **znajdowała się matka jego oraz trzy siostry Stolarza i tam pożegnał się bardzo serdecznie z matką oraz całem pokrewieństwem,** poczem, ścigany jak zwierz, **przez pola wrócił koło miejsca popełnionej zbrodni do Brynowa w zamiarze zastrzelenia swej narzeczonej, oraz popełnienia samobójstwa.**

Na prośbę Stolorza Cyrusówna poszła ze Stolorzem do Katowic, rzekomo dla wręczenia jej 300 zł. nagrody za milczenie.

Przechodząc koło miejsca zbrodni, narzeczona Stolorza **pokazała mu przy słabem świetle elektrycznem, naprzeciw składu Filipczyka, miejsce, na którem poległ śp. Hirt,** rażony kulami bandytów. Stolorz nalegał jednak, by się nie zatrzymywała i, **przyśpieszonym krokiem ciągnął za sobą narzeczoną.** Wreszcie przybył z nią do Katowic do mieszkania brata swego **przy ul. Bartosza Głowackiego, tuż naprzeciw gmachu komendy rezerwy policji Województwa Śląskiego.** Nie wiedział on jednak o tem, **że już od kilku godzin policja, która już w międzyczasie miała dokładny rysopis morderców śp. Hirta, a specjalnie samego Stolorza, otoczyła cały blok mieszkalny przy ul. Bartosza Głowackiego,** do którego wszedł Stolorz wraz z narzeczoną.

Była mniejwięcej godz 20. W mieszkaniu brata. Stolorza jeszcze nie było. Wrócił on dopiero o godz. 22,30. Stolorz, rozlokowawszy się w mieszkaniu brata, **był silnie przygnębiony** i wkońcu, nie mogąc już wytrzymać, zwierzył się **wobec domowników, że on właśnie był wspólnikiem zbrodni, dokonanej na śp. Hircie.** W międzyczasie **zapukał ktoś do drzwi mieszkania.** Stolorz, obawiając się wkroczenia policji, sięgnął [illegible] rewolwer, nie wiedząc jednak, że **w rewolwerze nie znajdowała się ani jedna kula,** ponieważ wszystkie kule powystrzelał w czasie pościgu w Ligocie.

W tej samej chwili jednak **drzwi otworzyły się i do mieszkania wszedł brat Stolorza,** który, dowiedziawszy się, o co chodzi, **przytrzymał Stolorza za rękę, nie chcąc dopuścić do popełnienia samobójstwa.** W mieszkaniu Stolorza rozegrała się skolei **tragiczna scena,** w trakcie której Stolorz **wyznał, że zamierzał zastrzelić swą narzeczoną oraz popełnić samobójstwo.** Dowiedziawszy się pozatem od brata, że **cały blok mieszkalny otoczony jest kordonem opancerzonej policji,** Jan Stolorz w pewnej chwili **wyskoczył z wysokiego okna parterowego na podwórze,** a, nie mogąc wydostać się na ulicę, wszedł do kurytarza i **ukrył się na strychu domu.** W międzyczasie do mieszkania brata Stolorza **zaczynała się dobijać policja.** Zbrodniarz jednak był już **ukryty na strychu,** gdzie, wyglądając z okienka, **krzyczał na głos, że „on był przy tem, jak Twardzik zastrzelił policjanta i, że narzeczona o wszystkiem tem wiedziała".**

Następnie przez pewien czas zachowywał się na strychu **spokojnie,** zdjął zmoczone przy ucieczce w Ligocie trzewiki i **wyrzucił je oknem na podwórze.** Wreszcie St. usiadł na schodach przy strychu i **przyłożył sobie do skroni broń śp. Hirta, usiłując popełnić samobójstwo.** W tej samej chwili **doskoczyli do niego z wyciągniętemi rewolwerami policjanci, którzy wyrwali mu z rąk nienabitą zresztą broń.** Stolorz poddał się **bez oporu** i wyraził jedynie zdziwienie, dlaczego już przedtem nie wiedział nic o tem, **iż nie posiadał już ani jednej kuli.**

W ten sposób ujęty został **drugi wspólnik zbrodni.** W międzyczasie, dzięki pościgowi policyjnemu na terenie Ligoty, **przytrzymano również trzeciego wspólnika** tej niefortunnej bandy, **Ernesta Zielińskiego,** który podobno również zamierzał popełnić samobójstwo, lecz tak samo, jak i Stolorz, posiadał tylko rewolwer, zabrany Twardzikowi, po popełnieniu samobójstwa, **ale nie miał ani jednej kuli.**

W czasie całego pościgu, którego przebieg był bardzo dramatyczny i obfitował w sensacyjne momenty, policja przytrzymała wszystkie te osoby, które stały w kontakcie z bandytami, a m. in. **Teofila Twardzika** z Panewnik, Rozalję **Cyrusówną,** która była poinformowana przez narzeczonego o zbrodni oraz Martę **Przegędzówną** z Panewnik, narzeczoną Twardzika. **Obydwuch bandytów osadzono w areszcie.**

Zaznaczyć należy, że jest to już trzeci wypadek ujęcia sprawców zbrodni w dniu, poprzedzającym względnie następującym po dniu pogrzebu ofiar tych zbrodni. W pierwszym bowiem wypadku morderca śp. posterunkowego Gajdy z Nowej Wsi, **Nowak,** ujęty został dzięki energicznemu pościgowi policyjnemu w przeddzień pogrzebu śp. Gajdy, a morderca śp. posterunkowego policji Czozika z Halemby, **Jarkulisz,** wykryty został w dzień po pogrzebie posterunkowego i popełnił, jak wiadomo, pod Halembą w lesie samobójstwo. Wreszcie w ostatnim wypadku mordercy śp. Hirta ujęci zostali dzięki energicznemu pościgowi policji katowickiej **w kilka godzin po pogrzebie ofiary zbrodni.**

W ostatniej chwili powstała wersja, że nie jest wykluczoną rzeczą, **iż właściwym sprawcą zastrzelenia Hirta nie był Twardzik, lecz Stolorz,** który w czasie pościgu w Ligocie, **obawiając się zdrady ze strony Twardzika, zastrzelił go przy torze kolejowym w Ligocie i w ten sposób chciał się pozbyć niewygodnego świadka zbrodni.** Policja przeprowadza dalsze energiczne dochodzenia celem wyjaśnienia tej wersji.

W dniu 15 bm. przesłuchany został również **Zieliński,** którego zeznania naogół **pokrywają się z zeznaniami Stolorza, o ile oczywiście chodzi o szczegóły. dotyczące nieudałego napadu na dom naczelnika gminy, Kosieckiego w Panewnikach.** Jak wiadomo i jak ustaliły dotychczasowe dochodzenia, **Zieliński w zbrodni w Brynowie udziału nie brał i zatem też nie mógł dokładnie wiedzieć,** kto był właściwym mordercą Hirta. Dalsze śledztwo w tej sensacyjnej sprawie jest jeszcze w toku. Wiadomość o ujęciu bandytów lotem błyskawicy rozniosła się po Katowicach i całej okolicy, wywołując ożywione komentarze.

Banda usypiaczy kolejowych na linji Warszawa-Katowice

Okradzenie właściciela warszawskiej „Oazy"

W ub. sobotę w pociągu Warszawa — Katowice został ograbiony doszczętnie z pieniędzy p. St.. warszawianin, **b. właściciel „Oazy" warszawskiej, który padł ofiarą bandy usypiaczy**, od dłuższego czasu już grasującej w pociągach.

W najbliższych dniach przyjeżdża z Ameryki syn p. St., który **zamierza nabyć jakąś większą nieruchomość w Zagłębiu, lub na Śląsku.** W tym celu w liście prosił ojca o wyjazd do Zagłębia i rozpatrzenie się na miejscu w objektach na sprzedaż, oraz zorjentowanie się w cenach.

Pan St., jadąc II kl., obok Piotrkowa nawiązał rozmowę z dwoma nieznanymi pasażerami, **którzy zabawiali się grą w karty w „66".**

Nieznajomi zaprosili p. St. do towarzystwa, a po poczęstowaniu ich papierosem odwzajemnili się p. St. Po wypaleniu papierosa. warszawianin poczuł ogarniającą go senność, której nie mógł się oprzeć, to też **wkrótce zasnął.** Obudził się już pod Częstochową i, odzyskawszy przytomność, **stwierdził z przerażeniem brak gotówki, umieszczonej w woreczku, ukrytym na piersiach.** Zawiadomiono o tem policję, która wszczęła pościg. Usypiacze **zapomnieli zrabować walizkę z biżuterją,** która leżała na półce. Mając bilet do Zagłębia, ograbiony **przyjechał do Sosnowca bez grosza w kieszeni.**

Tutaj pożyczył kilka złotych na depeszę do domu, w której prosi o przysłanie mu pieniędzy.

Jak się dowiadujemy, **na linji Warszawa — Katowice grasuje szajka usypiaczy: dwuch mężczyzn i dwie kobiety.**

Niedziela 16 grudnia 1934	Dziś: Euzebjusza Jutro: Łazarza Wschód słońca: g. 8 m. 05 Zachód: g. 15 m. 46 Długość dnia: g. 7 m. 41

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

NIEDZIELA: g. 16 „Jutro pogoda"; g. 20 „Polityka i miłość" (premjera)

WTOREK: g. 20 „Skalmierzanki" (zespół polski z Bytomia)

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

BIELSZOWICE: wtorek: g. 19,30 „Polityka i miłość"

CHORZÓW: piątek: g. 19,30 „Domek z kart".

△ TEATR REWJOWY „RARYTAS".

Dziś i codziennie o g. 19,15 i 21,15 rewja p. t. „Co pani robi w nocy?"

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Jej czar". Casino: „Kobiety w jego życiu". Colosseum: „Czar wiedeńskiego walca". Palace: „Blaski i cienie miłości". Rialto: „Jej ekscelencja praczka". Union: „Foto". Dębina: „Całuj mnie jeszcze".

CHORZÓW. Apollo: „Śmierć odpoczywa". „Kopciuszek" i „Atrakcja cyrkowa". Colosseum: „Don Juan" i „Sowiecki film rewolucyjny".

SIEMIANOWICE. Apollo: „Bitwa". Kameralne: „Śmierć odpoczywa".

RYBNIK. Palac: „Spełnione marzenia" i „Tajemne moce". Apollo: „Sekret" i „Tańcząca Wenus". Helios: „Burzyciel" i „Śpiewak nieznany".

W kinie „Helios" prenumeratorzy naszego pisma, za okazaniem opłaconej karty abonamentowej, korzystają z 50 proc. zniżki. Poza tem przy dziesiątym pobycie w kinie, każdy prenumerator naszego pisma otrzymuje bilet gratisowy.

WODZISŁAW. Słońce: „Pleśniarz Warszawy" („Już taki jestem zimny drań"). Dyrekcja kina udziela 50 procentowej zniżki prenumeratorom naszego pisma zamieszkałym poza Wodzisławiem.

KOPALNIA EMA. Helios: „Szyb L. 23" oraz „Bracia Karamazow".

SARLEJ. Apollo: „Raj podlotków".

NOWA WIEŚ. Europa: „Testament dra Mabuze" i „Bandyta-detektyw".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 50 proc. zniżki w dniach powszednich.

TARN. GÓRY. Kino „Nowości" wyświetla od niedzieli 9 grudnia br., poczawszy do wtorku 11 bm. film p. t. „Czar wiedeńskiego walca".

PAWŁÓW. „Apollo: „Kobieta. która nigdy nie zapomni" Wstęp 25 groszy na każde miejsce.

RADZIONKÓW. Apollo: „Kocha, lubi, szanuje" i „Białe upiory".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 25 proc zniżki.

RADJO.

PONIEDZIAŁEK, 17 GRUDNIA 1934 R.

Katowice. 11,57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Koncert. 13,05 Płyty. 15.35 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15,45 Muzyka lekka. 16,45 „O. D. R. Śląskie przy pracy". 17.00 M. Ravel. Trio fortepianowe a-moll. 17.35 Arje w wyk. Eugenjusza Narożnego. 17,50 Pogadanka Brunona Winawera. 18,00 „Świat z góry". 18 15 Recital fortepianowy. 18.45 „Nad Goplem" — dla dzieci starszych. 19 25 Kronika harcerska. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert popularny. 21.00 Trzeci koncert historyczny muzyki polskiej. Utwory z drugiej połowy XVI wieku 22.15 Lekcja tańca. 22,35 Muzyka taneczna. 23,05 Muzyka taneczna.

— ZAKŁADY FRYZJERSKIE OTWARTE. Niedziela, 16-go od godz. 13 do 18 popoł.; niedziela, 23-go od godz. 9 do 19 popoł.; II święto, 26-go od godz. 9 do 11 rano; niedziela, 30-go od godz. 9 do 19 popoł.

— JUBILATKA. Walerja Broda, stała nasza Czytelniczka, zam. w Katowicach-Zawodziu przy ul. Burowieckiej 34, obchodzi w dniu 16 bm. 60-tą rocznicę swych urodzin. Szanownej Jubilatce składamy życzenia dalszego zdrowia oraz wszelkiej pomyślności.

— LOTERJA FANTOWA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. W KATOWICACH. Na liczne zapytania Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Katowicach komunikuje, że ciagnienie Loterji Fantowej odbyło się w dniu 30-go listopada 1934 r. o godz. 17 w lokalu Związku, przy ul. Dąbrowskiego 13 przy współudziale inspektora Kontroli Skarbowej p. Korpantego oraz licznie zebranych obywateli. Urzędowa tabela wygranych ogłoszona została w codziennej prasie śląskiej w wydaniach z dnia 2 grudnia br. Do dnia 17 bm. należy odebrać pozostałe jeszcze wygrane na następujące numery losów: 15861 21436 21944 13770 22886 7338 12625 16454 6865 13457 21653 10415 16028 22801 17324 16784 13966 15892 23140 23093 527 6421 1281 11611 12753 10730 13518 774 11225 16794 24534 23515 6228 21583 17175 23616 7537 8161 11278 364 16460 14160 18115 21912 9682. — Wygrane nieodebrane w powyższym terminie przepadają na rzecz Związku.

Robotnicy kopalni „Dorota"

w obronie swych praw

W związku z zerwaniem rokowań o zawarcie umowy, regulującej warunki pracy i płacy **robotników kop. „Dorota",** robotnicy tej kopalni na ogólnem zebraniu uchwalili następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy kopalni „Dorota" na ogólnem zgromadzeniu dnia 14 grudnia 1934 r., po wysłuchaniu sprawozdania przedstawiciela C. Z. G., jednomyślnie oświadczają, iż solidaryzują się całkowicie z wysuniętemi żądaniami przez C. Z. G. t. j. **uregulowaniu płac stosownie do kategorji trzeciej umowy cennika Zagłębia Dąbrowskiego, zawarcia umowy ramowej i przestrzegania czasu pracy, ewentualnie płacenia za godziny nadliczbowe.**

Zgromadzeni oświadczają, iż do uregulowania wyżej wspomnianych postulatów określają termin do dnia 31 grudnia br. O ile do tego czasu pozytywnie sprawa ta nie zostanie załatwiona — **robotnicy od dnia 2 stycznia 1935 roku będą zmuszeni przystąpić do strajku pod kierownictwem C. Z. K.**

Zgromadzeni robotnicy upoważniają okręgowego sekretarza C. Z. G., J. Bielnika, do zakomunikowania niniejszej uchwały dyrekcji kopalni „Dorota", Inspekcji Pracy i Starostwu."

Szukajcie bezrobotnego Froncka

16 bm. bezrobotnego Froncka trzeba szukać w pięciu miejscowościach. W Brzezinach Śl. będzie na przedstawieniu teatralnem, urządzonem w hali gimnastycznej przez miejscowe Stow. Kat. Młodzieży. W Kończycach będzie bawił na Operze Ludowej p. t.: „Preciosa", którą urządza Stow. Śpiewaków Śląskich im. „Skowronek" na sali pani Widawskiej o godz. 19-tej. W Rydułtowach gości na koncercie Pieśni, który urządza Tow. Śpiewu im. „Cecylja" na sali pani Kralowej. W Mikołowie będzie na przedstawieniu teatralnem, urządzonem przez Kat. Stow. Młodzieży, oddział w Józefowcu, na sali Hotelu Polskiego. Następnie w miejscowości Popielów, na przedstawieniu teatralnem, które urządza miejscowe Kółko Teatralne na sali pana Holony.

We wszystkich pięciu miejscowościach bezrobotny Froncek porozlepia po dziesięć swoich wizytówek, za odszukanie których płaci po złotówce od każdej.

Wybory do zarządu miasta Zawiercia

Wojewoda kielecki wyznaczył termin **pierwszego posiedzenia** rady miasta Zawiercia na **dzień 20 grudnia r. b.** Na pierwszem posiedzeniu odbędą się wybory do zarządu miasta. Wszystkie kluby radzieckie odbyły 15 bm. **narady co do wysunięcia ewentualnych kandydatur na członków zarządu miasta.** Ogólnie wysuwane są kandydatury: **na prezydenta miasta p. Szczodrowskiego Jana, na wiceprezydenta Góralewskiego Pawła, na ławników Konopkę Leona, Kruza Bronisława, Sulimę Włodzimierza, Popiela, Eljasza Kazimierza i Jesetka Stanisława.**

Zainteresowanie wyborami wśród ludności miasta, jest bardzo duże. (Hu)

Ucieczka z więzienia która się nie powiodła

Odsiadujący swą karę w więzieniu Karno - Śledczym w Rybniku, więźniowie Henryk Karwot, Franciszek Piszczan, Alfred Żydek i Joachim Nowak, usiłowali w dniu 1 grudnia br. wydostać się na wolność.

Pewnej nocy usłyszał dyżurny strażnik około godz. 23-ciej jakieś podejrzane szmery, wydobywające się z jednej z cel. W czasie szczegółowego badania lokatorów wspomnianego lokum zauważył ukryte w łóżkach u Karwota i Piszczana narzędzia żelazne, zabrane najprawdopodobniej poprzedniego dnia zatrudnionym przy pracy murarskiej więźniom. Dalsze poszukiwanie w celi dało niespodziewany wynik, gdyż okazało się, że znajdujący się tamże piec kaflowy jest misternie rozebrany i tylko prowizorycznie złożony. Wyżej podani spryciarze zamierzali przez wyżłobienie w murze uciec z więzienia, co się jednakże nie udało. Na wyznaczonej w przyspieszonym trybie rozprawie karnej, która odbyła się w ubiegły piątek przed sądem w Rybniku przyjął całą winę na siebie Karwot, a dalsi trzej sprawcy z upornem godnym lepszej sprawy twierdzili, jakoby o niczem nie wiedzieli, ponieważ spali i dopiero wejście do celi strażnika ich obudziło. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Karwota wobec przyznania się do winy na dodatkowe 6 miesięcy więzienia, natomiast dalszych trzech więźniów uniewinnił z zarzucanego im przestępstwa. (R)

Uwaga!

Przy przedłużonej ulicy Mickiewicza 49 w Katowicach koło garażów Śląskich Linij Autobusowych wybudowano mały pokazowy domek mieszkalny, który zaoferowany został Radzie Ministrów w Warszawie dla powodzian. Cena 1.950 zł. Domek składa się z następujących ubikacji: kuchnia 3×4,40, pokój 5×4, łazienka i ustęp 2×3 i spiżarka. Domek ten jest zbudowany z opatentowanych płyt budowlanych **„Erolit"** i według najnowszego kombinowanego żelbetonowo-drzewnego wzorowego systemu. Przy zamówieniu większej ilości lub przy współpracy zamawiającego taniej. Taki system nadaje się do budowy i większych domów.

Bezczelny napad rabunkowy w Chorzowie

Niejaka Janowska, zam. w Chorzowie, (pl. Mickiewicza 3) doniosła do policji, że w dniu 14 bm. wieczorem wysłała swojego 10-letniego syna, Edwarda, po zakupy, przyczem wręczyła mu 20 zł. Kiedy chłopak powracał do domu, przyskoczyło do niego dwuch osobników, którzy zakneblowali mu usta i zaprowadzili do jednego **z korytarzy.** Złodzieje odebrali chłopakowi 15 zł. i następnie oddalili się w niewiadomym kierunku

— CHYBIONY STRZAŁ. W nocy dnia 15 bm. jeden z posterunkowych zauważył na ul. Warszawskiej w Brzezinach, w pow. Świętochłowickim, podejrzanego osobnika z **większym pakunkiem.** Na wołanie policjanta, osobnik rzucił się do ucieczki, wobec czego wezwano go do zatrzymania się. Kiedy jednak to nie pomogło, stróż bezpieczeństwa do niego strzelił. Mimo to uciekający zdołał zbiec. W pozostawionej paczce znajdowało się 8 kg. pomarańcz.

— SAMOBÓJSTWO. Dn. 14 bm. wieczorem popełnił samobójstwo przez powieszenie się na pasku przymocowanym do drabiny 27-letni Roman Nowak, parobek, zatrudniony w leśniczówce pod Tarn. Górami. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

— PORAŻENIE PRĄDEM. 13-letni Franciszek Szeja z Miasteczka wspiął się na maszt wysokiego napięcia na drodze Tarnowskie Góry — Miasteczko i dotknął przewodu elektrycznego. Szeja doznał ciężkiego poparzenia. wobec czego odstawiono go do szpitala.

„Gwiazdka" dla dzieci bezrobotnych górników i hutników w Sosnowcu

23 grudnia, tj. w niedzielę o godz. 15 zarząd klasowego Związku Zawodowego Górników Rzeczypospolitej Polskiej, oddział w Sosnowcu przy ul. Racławickiej 20 — urządza w lokalu własnym „gwiazdkę" dla dzieci bezrobotnych górników i hutników.

Ponieważ bardzo wielu górników i hutników jest dziś bez pracy i dzieci ich nie mają żadnych możliwości spędzenia wieczoru wigilijnego w gronie rodziny przy tradycyjnej choince, przeto Związek urządza dla nich choinkę, przyczem każde dziecko zostanie obdarowane. Związek zwraca się jednocześnie do wszystkich obywateli z prośbą o łaskawe nadsyłanie artykułów żywnościowych, odzieży, ewentualnie gotówki do redakcji „Siedmiu Groszy" w Sosnowcu, 3 Maja 5, ewentualnie wprost do Klasowego Związku Zawodowego Górników w Sosnowcu ul. Racławicka 20, tel. 7-06.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

16 bm., t. j. dziś o godz. 20 m. 15 powtórzenie premiery, przebojowej komedji A. Słonimskiego p. t. „Rodzina", która na wczorajszem przedstawieniu darzona była przez rozbawioną publiczność licznemi oklaskami.

Dziś o godz. 11 m. 30 poranek, a o godz. 16 m. 15 popołudniówka przepięknego widowiska fantastycznego p. t. „Sen nocy letniej" W. Szekspira. Ceny miejsc zniżone.

LEON WYRWICZ W TEATRZE MIEJSKIM

Najweselszy z wesołków, znakomity Leon Wyrwicz wystąpi gościnnie jedyny raz w naszem mieście już jutro, dnia 17 bm. o godz. o godz. 20 m. 15 w sali Teatru Miejskiego.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Teraz i zawsze". Palace: „Bella Donna" Momus: „Hanka". Casino: „Ludzie w hotelu".

BĘDZIN. Apollo: „Tajemnica małej Shirley" Światowid: „Kocha... lubi.. szanuje.. ". Nowości: „Biała lilja".

DĄBROWA. Ars: „Byłem ci wierny". Bajka: „Ulica" i „Zwycięstwo".

— CHOROBY W SOSNOWCU. W ostatnim tygodniu zanotowano w Sosnowcu 43 wypadki zachorowań na odrę, 25 na błonicę (dyfterja), 4 na płonicę (szkarlatyna), 1 na dur brzuszny, 2 na różę, 6 na krztusiec, 13 na gruźlicę, 1 na jaglicę, 1 na nagm. zapal. opon mózgowo-rdzeniowych z czego nastąpiły 3 zgony.

— ZWŁOWI NOWORODKA. 14 bm. wyłowiono z Czarnej Przemszy w Będzinie zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki umieszczono w kostnicy.

— ZEBRANIE SZEWCÓW. Dziś o godz. 15 odbędzie się zebranie szewców w Domu Ludowym przy ulicy Jasnej 36 w Sosnowcu. Na porządku dziennym sprawy fachowe.

— PO KATASTROFIE W ZAWIERCIU. Śledztwo w sprawie katastrofy balkonowej, jaka wydarzyła się w Zawierciu, prowadzone jest w dalszym ciągu. Z pośród 8 osób, rannych w czasie katastrofy, zmarł Mojżesz Malz oraz 18-letnia Gucia Perelmuterówna. Stan pozostałych jest nadal bardzo ciężki.

— ZEBRANIE ADWOKATÓW. W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyło się zebranie adwokatów Zagłębia Dąbrowskiego, na którem uchwalono jednogłośnie, zwrócić się do rady adwokackiej w Warszawie o poparcie akcji, zmierzającej do włączenia okręgu sądowego w Sosnowcu do apelacji śląskiej.

Kronika Olkuska

— OBŁAWA NA ZŁODZIEJA W LASACH SŁAWKOWSKICH. Przed dwoma miesiącami pod Sławkowem okradziony został mieszkaniec Sosnowca — letnik, p. Antoni Zaworski, któremu nieznany narazie sprawca skradł z furmanki walizkę wraz z garderobą. Po upływie kilku dni policja sławkowska rzeczy odebrała i złodzieja aresztowała. Był nim Wincenty Niemczyk, znany w Sławkowie złodziej i awanturnik. W czasie doprowadzania Niemczyka do autobusu na rynku w Sławkowie, celem odwiezienia go do więzienia, zbiegł on eskortującemu go policjantowi. Dość długie poszukiwania za zbiegłym nie dawały żadnego rezultatu. Dopiero onegdajsza obława w lasach sławkowskich doprowadziła do ujęcia Niemczyka, który cały czas ukrywał się w lesie, dokąd od czasu do czasu rodzina zanosiła mu jedzenie. Niemczyka czeka kara również i za inne przestępstwa.

Anonim w sprawie afery Palki

Komu zależy na gmatwaniu śledztwa

Jak już swego czasu obszernie informowaliśmy, na dzień 6 stycznia 1935 r. wyznaczył Sąd Apelacyjny w Katowicach rozprawę przeciwko **kolejarzowi Pawłowi Palce z Mysłowic**, który przez Sąd Okręgowy w Katowicach na sesji wyjazdowej w Mysłowicach został **skazany na 10 lat więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego, za zamordowanie swego współtowarzysza pracy kolejarza Pawła Pioskowika.** Sprawa ta przez długi czas zajmowała opinję publiczną ze względu na swą tajemniczość.

Wszystkie poszlaki wskazywały na Pałkę, jako sprawcę zabójstwa Pioskowika. Jednak w czasie rozprawy przed Sądem Okręgowym w Katowicach sprawa została niespodziewanie krótko przed ogłoszeniem wyroku ostatecznie zupełnie wyjaśniona. Zgłosiła się mianowicie na żądanie oskarżonego Pałki 14-letnia dziewczyna, która była **jedynym świadkiem zbrodni.** Ona to z niezwykłą dokładnością opisała przebieg zbrodni, przyczem zeznania jej pokrywały się w zupełności z wynikami dochodzeń. Na zeznaniach tego świadka został również oparty wyrok zasądzający.

Obecnie przed rozprawą apelacyjną **jakimś tajemniczym osobom zależy na tem, by sprawę ponownie zawikłać.** Do Sądu Okręgowego w Katowicach wpłynął mianowicie anonimowy list, którego treść est **wprost sensacyjna.** Autor anonimowego listu przyznaje się mianowicie do zastrzelenia śp. Pioskowika, przyczem podaje, że zbrodni **dokonał za namową jakiegoś kolejarza, którego nazwiska jednak nie wymienia.** Rzekomy sprawca zbrodni opisuje cały jej przebieg, twierdząc, że schował się w wagonie towarowym i gdy śp. Pioskowik przechodził, wystrzelił do niego, a następnie znowu ukrył się w budce hamulcowego, znajdującej się przy wagonach towarowych i dlatego nie został przez nikogo zauważony. Sprawca nie podaje jednak, czy postrzelił także oskarżonego Pałkę.

Podane przez autora listu szczegóły zbrodni nie pokrywają się w żadnym stopniu z wynikami dochodzeń, a sam opis jest mało prawdopodobny i niezupełnie ścisły. Wobec tego jest rzeczą wątpliwa, czy samo oskarżenie się jest prawdziwe, a należy raczej przypuszczać, że ma się tu do czynienia z umysłowo - chorym osobnikiem wzgl. z kimś, który zamierza sprawę więcej zawikłać. Osk. Pałka przebywa od czasu ogłoszenia wyroku w I instancji, skazujacego go na 10 lat więzienia w **areszcie śledczym w Mysłowicach.**

W każdym razie rozprawa apelacyjna budzi w tych warunkach wielkie zainteresowanie. Przedmiotem rozprawy będzie najprawdopodobniej także nadesłany obecnie anonimowy ilst. Nie jest rzeczą wykluczoną, że na rozprawę zostanie sprowadzony **także autor anonimowego listu.** Wstęp na salę Sądu Apelacyjnego w Katowicach będzie znacznie ograniczony. To też o przebiegu procesu opinja publiczna będzie się mogła informować z szpalt naszego dziennika, który będzie zamieszczał obszerne sprawzodania. (s)

„Pan kłamie...“

Z procesu z oskarżenia b. ministra Gallota

Wczoraj zamieściliśmy krótkie sprawozdanie z ogromnie ciekawego procesu, jaki toczył się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, **z oskarżenia b. ministra komunikacji, p. Gallota,** skierowanego przeciw b. urzędnikowi Zakładów Modrzejowskich w Sosnowcu, inż. Sokołowskiemu, który zarzucił p. Gallotowi **niehonorowość oraz uchylanie się od służby wojskowej.** Proces ten obfituje w bardzo charakterystyczne szczegóły, naświetlające **zarówno ludzi, odgrywających w nim pewną rolę, jak i stosunki.**

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania zaznaczyć należy, że świadek **Piekarski,** zwolniony z Zakładów Modrzejowskich, w których dyrektorem był swego czasu p. Gallot, oświadczył m. in., że w roku 1907 uczęszczał do szkoły handlowej razem z p. Gallotem. P. Piekarski należał do młodzieży niepodległościowej, ale **o jakiejkolwiek działalności społecznej p. Gallota nie słyszał. Nie słyszał również o jego aresztowaniu przed manifestacją pie wszo-majową,** jak to **zeznał** p. Gallot w trakcie procesu, wymieniając swoje zasługi niepodległościowe.

P. Gallot zeznał również, że w Rosji, w roku 1918, był **konsulem polskim.** P. Piekarski oświadcza, **że konsulatu polskiego w Jekaterynosławiu wówczas nie było,** natomiast był Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego, który wystawiał Polakom dowody osobiste. **Nie było tam również organizacji P. O. W.** Świadek nie wie o tem także, aby p. Gallot przyjeżdżał w charakterze organizatora do Białogrodzkiego Polskiego Pułku Rezerwowego, a jak oświadcza, **musiałby coś o tem słyszeć, bowiem był wówczas wachmistrzem tego pułku, a p. Gallot jest jeszcze dziś szeregowcem.**

Na zapytanie, czy p. Gallot, w celu swej rehabilitacji, mógłby udowodnić przynależność do P. O. W., wyjaśnił p. Piekarski, że odpowiednią legitymacje **może każdy „Peowiak“ otrzymać od swego komendanta okręgu lub obwodu P. O. W.**

P. Gallot przedstawił sądowi zaświadczenie inż. Szafrańskiego, dyr. Ostrowieckich Zakładów w Sosnowcu, że **pracował w agenturze konsulatu polskiego w Kamienskoje.**

Zeznania p. Rychłowskiego, zastępcy inspektora pracy, uzupełnić należy jego oświadczeniem, że **dokładnie nie pamięta, czy w owym czasie, kiedy p. Gallot był inspektorem pracy, został on reklamowany z wojska. Wie natomiast, że coś było pisane w tej sprawie.**

Ciekawe były zeznania świadka **Fronczaka,** b. robotnika Zakładów Modrzejowskich. Szło mianowicie o zarzut, **jakoby p. Gallot namawiał do fałszywych zeznań przeciw inż. Sokołowskiemu.** Świadek Fronczek oświadczył, że zgłosił się do niego robotnik **Hibner,** który namawiał go, aby zeznał, że lakiery przychodzą do Zakładów Modrzejowskich zapylone i zanieczyszczone, a w beczkach, na spodzie, znajduje się ziemia i kamienie. **Hibner** twierdził, że o ile on to zezna, **to Sokołowski nie wyjdzie z więzienia,** a „m y b ę d z i e m y m i e l i f o r y“. Hibner mówił też dalej, **że on i p. Gallot „u t o p i a“ Sokołowskiego.** Pozatem Hibner obiecywał Fronczkowi dać **kwity żywnościowe** i razu pewnego **ciągnął go do biura dyr. Gallota,** gdzie jednak Fronczek nie wszedł, ale widział, że p. Gallot **patrzył na niego oknem.** Jak zeznał Fronczek, Hibner otrzymał **2-pokojowe mieszkanie** za czasów p. Gallota, a przedtem miał jeden pokój.

Ciekawa jest dalej sprawa **zwolnienia p. Brzozowskiego** z Zakładów Modrzejowskich; p. Gallot twierdzi, że zwolnienie to dokonane zostało **bez jego interwencji.** Wstał wówczas oskarżony p. Sokołowski, który oświadczył, że.. **„p. Gallot, oskarżyciel i świadek w jednej osobie, mimo złożonej przysięgi — kłamie“.** Na dowód tego złożył p. Sokołowski zeznania p. Gallota, w których ten przyznaje się, że **Brzozowski został wydalony na jego polecenie z Zakładów Modrzejowskich.**

Inż. Gallot oświadczył wówczas, że dwa razy była aktualna sprawa dymisji p. Brzozowskiego. Pierwszy raz p. Brzozowski został **zwolniony na jego interwencję,** ale dymisję tę cofnięto na prośbę p. Stankiewicza, natomiast drugi raz **nie miał już wpływu na dymisję Brzozowskiego.**

Oskarżony Sokołowski oświadczył wówczas, że **był telefon z Warszawy od p. Gallota, nakazujący zwolnienie p. Brzozowskiego.**

Rozprawa jak wiadomo, odroczona została **do 19 bm.**

Sensacyjny wyrok w sporze o 7 i pół miljona dolarów

pomiędzy Wspólnotą Interesów a Oberschlesische Diskontobank

Cywilny Sąd Okręgowy w Katowicach ogłosił w sobotę wyrok w sensacyjnej sprawie nadzoru **sądowego Wspólnoty Interesów** przeciwko Oberschlesische **Discontobank w Chorzowie** o wykreślenie ostrzeżeń hipotecznych, zapisanych na majątku nieruchomym przedsiębiorstw **spółek, stanowiących „Wspólnotę Interesów“.** Te ostrzeżenia hipoteczne opiewają na około **7 i pół miljona dolarów amerykańskich** w złocie, a ciążą na nieruchomościach **Wspólnoty za wyjątkiem kopalń i hut.**

Sprawa przedstawia się w ten sposób, że począwszy od 1927 r. spółki, stanowiące „Wspólnotę Interesów“, zaciągały w **bankach zagranicznych kredyty, sięgające sumy przeszło 70 miljonów zł.** Były to kredyty krótkoterminowe. Zastępca „Wspólnoty Interesów“ na poprzedniej rozprawie wyjaśnił, że niedobór **wynosił przeszło 100 miljonów zł.**

Wówczas spółki zwróciły się do konsorcjum o ulgi. Po kilku konferencjach banki zgodziły się **na obniżenie „Wspólnocie Interesów“** stopy procentowej, **oraz na odroczenie płacenia odsetek i rat kapitału.** Wzamian za to Wspólnota zapisała na rzecz Oberschlesische Discontobank w Chorzowie ostrzeżenia **hipoteczne na kwotę około 7 i pół miljona dolarów am. w złocie.** Oberschlesische Discontobank dał zaś bankom zagranicznym poręke na tę sumę, wzamian za co otrzymał regwarancję.

Nadzór Wspólnoty twierdzi obecnie, że poręka jest **nieważna,** bo jest tylko **pozorna,** gdyż Oberschlesische Discontobank nie mógłby wypełnić zobowiązań, **wynikających z poręki.** Pozwany temu zaprzeczył, twierdząc, że pozatem pomiędzy bankami zagranicznemi a „Discontobankiem“ obok poręki istnieje **także stosunek powierniczy.** Dalej twierdził zastępca „Wspólnoty Interesów“, że zastrzeżenia hipoteczne dała Wspólnota tylko pod warunkiem, że banki zagraniczne **usanują przedsiębiorstwo.** Temu zaprzeczał zastępca pozwanego banku, ofiarując na to dowody. Dowód ten nie został przeprowadzony.

Ogłoszony w sobotę wyrok wywołał **sensację, gdyż Sąd Okręgowy zasądził Oberschlesische Discontobank na wykreślenie wszystkich ostrzeżeń hipotecznych na sumę około 7 i pół miljona dolarów** am. w złocie, zapisanych na nieruchomym **majątku „Wspólnoty Interesów“,** oraz na wydanie szeregu dokumentów notarjalnych, związanych z temi zastrzeżeniami hipotecznemi. Pozatem przyznał sąd Wspólnocie jako zwrot kosztów sporu sumę około **153 tysiące zł.** Jeszcze większą sensację wywołał fakt, że wyrok został zaopatrzony przez **sąd w klauzulę natychmiastowej wykonalności.**

Wyrok ogłosił przewodniczący sędzia sądu okr. Grzegorczyk w obecności wotantów sędziów **Alwina i Lorycha.** Ze strony pozwanego zjawił się adw. Mroczkowski, natomiast zastępca Wspólnoty p. Chmielewski nie stawił się, przysyłając, ce'em odpisania wyroku, swego chłopca biurowego. (s)

Szef propagandy komunistycznej w Zawierciu

przed sądem w Sosnowcu

Policja w Zawierciu aresztowała 35-letniego Michała Wiśniewskiego z Kromołowa, — jak się okazało — **szefa propagandy komunistycznej na powiat Zawierciański.** W mieszkaniu jego znaleziono **masę kompromitującego materjału.**

W. był organizatorem wszystkich wystąpień, **a w mieszkaniu urządzał konspiracyjne zebrania.** Kolega i pomocnik jego, Stefan **Ligenza, zdołał zbiec do Rosji.**

Wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał Wiśniewskiego **na 2 i pół roku więzienia.**

Krewka lokatorka ze Strzemieszyc

poraniła nożem właścicielkę kamienicy

Dom Klucikowej przy ul. Warszawskiej w Strzemieszycach był **widownią krwawej rozprawy nożowej,** której bohaterką jest kobieta, **Ludwika Domańska,** zam. w domu Bronisławy Klucikowej.

Między kobietami doszło do kłótni, w czasie której Domańska, uzbrojona w nóż, **napadła na gospodynię i zadała jej kilka silnych ciosów.** Krwawiącą kobietę uderzyła ponadto kijem.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał Domańską na **6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem kary na 3 lata.

ZABIŁ, CZY NIE?

Policjant przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu

Pierwszy dzień sensacyjnego procesu przeciwko **b. post. P. P. Piotrowi Krokowi,** oskarżonemu o **zabójstwo Stanisławy Sadomińskiej vel Sk[illegible]iok w Sosnowcu,** minął na odczytywaniu [illegible]u oskarżenia i przesłuchiwaniu korowodu [illegible]dków. W ciągu dnia zdołano przesłuchać 10 świadków.

Oskarżony **Krok nie przyznaje się do zabójstwa,** twierdząc, że Sadowińska popełniła samobójstwo. Ponieważ chwilami rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych, **nie znane są wszystkie zeznania świadków.**

Śmierć S. stanowi dotąd nierozwiązaną zagadkę

Późnym wieczorem rozprawa została przerwana, a dalszy ciąg wyznaczony został dopiero na dzień 20 bm.

Oskarżonego Kroka pilnuje w sądzie straż policyjna. Broni go **adwokat Aschenbrenner, znany obrońca Gorgonowej**

Męczennica w Koronie

(47)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Józefina Hernals, prawowita małżonka barona Maksymiljana Kronau z Wiednia, opuszczona przez męża, przeżywała wielką tragedję życiową. Wreszcie dowiedziała się, że jest córką angielskiego lorda Corrigan, który zamienił ją, jako niemowlę, z swym synem nieprawego łoża. Gdy lord dowiedział się, że tajemnica jego została odkryta, spowodował wysłanie swej córki Józefiny na Sybir, gdzie zetknęła się ona ze swą dawną rywalką z Wiednia, hrabianką Felicją Szalenburg. Niedola połączyła obie kobiety węzłem serdecznej przyjaźni. Wkrótce jednak Felicja, wydając na świat syna, którego ojcem był jej mąż, zbrodniarz, podający się za ambasadora Brazylji, Olivareza, zmarła. W tym czasie żona lorda Corrigan, przy pomocy dr. Tritoniego i cesarzowej austriackiej Elżbiety, uzyskała od cara Rosji ułaskawienie Józefiny. Na Sybirze przebywał również ojciec Felicji, skazany za nihilizm. Stary hrabia został również ułaskawiony, skoro jednak przybył do domku, w którym zamieszkiwała Felicja i Józefina, i dowiedział się o śmierci swej ukochanej córki, pomodlił się na jej grobie, pobłogosławił jej syna i, nie mając dla kogo żyć, złamany wrócił do kopalń, aby do końca życia dźwigać ciężkie, brzęczące kajdany. Tymczasem Maksymiljan, który postanowił naprawić wyrządzone żonie krzywdy, zabrał ją z Syberji i zamieszkał z nią blisko Petersburga. Od tego czasu upłynęło 17 lat. Syn Felicji, Feliks, wyrósł na dorodnego młodzieńca, a córka szczęśliwych małżonków Elżunia była również bardzo przystojną. Ponieważ Feliks zakochał się w Elżuni, a Maksymiljan i Józefina lękali się tego, aby Feliks nie odziedziczył po swym ojcu zbrodniczych instynktów, Maksymiljan wyznał Feliksowi całą prawdę o jego ojcu i wytłumaczył mu, że nie może on się nigdy ożenić z Elżunią. Ponieważ Elżunia została wysłana do Wiednia, Feliks opuścił dom i wyruszył pieszo w stronę Wiednia. Niedaleko Petersburga wszedł do hotelu jakiegoś żyda, gdzie zbierali się anarchiści. Tam też spotkał go Pedro de Branco, jego ojciec, który opowiada mu historję swego życia, przyczem wciągnął go do związku anarchistów i wyjechał z nim, oraz z Luigim Lucchenim do Genewy, gdzie Luigi miał zamordować cesarzową austrjacką Elżbietę.

* * *

Ustawicznie krążyli w pobliżu tych miejsc, gdzie przebywała.

Cesarzowa zamieszkała w hotelu „Beaurivage", skąd przepyszny roztaczał się widok na jezioro i góry.

W miarę upływu dni, Luigi był coraz bardziej niezadowolony.

— Zdaje mi się — mówił teraz Luigi, podnosząc wiosło — że ja tutaj planu mego nie wykonam! Cesarzowa zawsze otoczona jest licznym orszakiem... Niepodobna zbliżyć się do niej! Ciągle jest przy niej tłok. Zanim się kto do niej dostanie, musi przecisnąć się przez zastęp ludzi...

— Jeżeli nie tu, to gdzieindziej! — odrzekł Pedro. — Czy ci nie wszystko jedno?

— Wolałbym jednak tu i to jaknajprędzej! Drżę z niecierpliwości, jestem stale jak w gorączce! Idźmy teraz przekonać się, dokąd pójdzie cesarzowa, ty zaś — dodał, zwracając się do Feliksa — zbliż się z łódką aż do schodów na bulwarze, abym w danym razie mógł uciekać drogą wodną...

— Czy masz zamiar dziś zamordować cesarzową? — zapytał Feliks drżącym głosem.

— Dziś nie! Pod żadnym warunkiem, bo wątpię, czy ona dziś jeszcze wyjdzie! Czuję, że dziś z tego nic nie będzie.

— Czemu więc każesz mi czekać z łódką przy schodach?

— Tak, istotnie, to niema celu! — odrzekł z dziwnym uśmiechem Luigi. — Ale bądź co bądź czekaj na mnie z łódką! Może być, że policjant jaki będzie miał ochotę zapytania mnie o zamiary... Nie można nigdy wiedzieć... Zawsze lepiej mieć tę pewność, że droga odwrotu jest zabezpieczona.

Feliks uwierzył mu i gdy Luigi i Pedro wysiedli, popłynął z łódką do schodów i zatrzymał się tam.

Gdy Luigi oddalił się nieco od brzegu, wyjął sztylet z kieszeni i wsunął go w rękaw.

Towarzysz jego zauważył to zaraz.

— Co to ma znaczyć? — szepnął Pedro.

— Nadszedł czas!

— Jakto?

— Za godzinę przestanie żyć cesarzowa Elżbieta!

chodniku i udawali turystów, pogrążonych w rozmowie.

Nagle Luigi zadrżał.

Pedro podniósł głowę i ujrzał dwie wytwornie ubrane panie, idące drogą do portu.

Obaj złoczyńcy poznali natychmiast, co to za kobiety.

Na zegarze hotelowym uderzyło właśnie wpół do drugiej.

Jedna z dwuch pań była cesarzowa Elżbieta, druga hrabina Sztaray. Cesarzowa rozmawiała żywo ze swoją towarzyszką i raz nawet roześmiała się głośno. Piękna pogoda i spokój, panujący w naturze, nastrajały ją do odczuwania radości życia.

Luigi szybko przebiegł ulicę i stanął przy miejscu lądowania parowców... Tu czekał na swoją ofiarę!

Nikt nie mógł zwrócić na nie uwa-



...Zdążał do portu, gdzie Feliks miał czekać na niego z łódką...

— Czemu powiedziałeś memu synowi, że dziś tego nie uczynisz?

— Bo jestem ostrożniejszym, niż ty! Ja mu nie dowierzam! Wyznaję ci bez ogródek, że nie dowierzam temu chłopcu.

— Mój syn nie jest zdrajcą!

— Może! Ale ja nie lubię mieć zbyt wielu wspólników! — odrzekł Luigi, wzruszając ramionami. — Najlepiej jest działać samemu! Wtedy człowiek jest najspokojniejszy. Wie, że musi polegać tylko na własnych siłach, ale zato jest spokojny, że nie grozi mu zdrada...

Tak rozmawiając, zbliżyli się obadwaj do hotelu de la Paix i stanęli tak, że mogli dokładnie obserwować całe quai du Montblanc, niezbyt zaludnione o tej porze. Stanęli sobie na

gi i domyśleć się, że cesarzowej grozi tak wielkie niebezpieczeństwo.

Pedro szedł w niewielkiem oddaleniu za nim. Wiedział on, że nadeszła ostatnia scena krwawego dramatu... Dziko błyszczące oczy młodego Włocha i zaciśnięte jego usta zdradzały aż nadto chęć popełnienia morderstwa. Wiedzieli, że chwile życia Elżbiety są policzone.

Obie kobiety rozmawiały:

— Miałam wczoraj list od Józefiny Kronau! — mówiła cesarzowa. — Donosi mi ona, że córka jej i syn Felicji Szalenburg pokochali się pierwszą, głęboką miłością ale, że ani generał, ani ona nie chcą pozwolić, aby syn mordercy żenił się z ich Elżunią... Towarzyszka cesarzowej słuchała uważnie, nie przerywając jej.

— Odpisałam jej zaraz, — mówiła dalej cesarzowa, — że żaden syn nie może odpowiadać za grzechy ojca, i że szczęście dziecka ważniejsze jest, niż wszystkie względy światowe. Trochę szczęścia każdy...

W tejże samej chwili zachwiała się cesarzowa i upadła.

Jak kot rzucił się ku niej Luigi, wyciągnął nóż z rękawa i zatopił go w sercu najszlachetniejszej kobiety!

Z przeraźliwym okrzykiem pochwyciła hrabina Sztaray cesarzową.

Równocześnie przybiegło z pomocą kilku dorożkarzy, nie wiedząc, że raniona kobieta jest cesarzową austrjacką! Ale jeden z nich poznał ją i jak szalony puścił się w pogoń za mordercą, a za dorożkarzem poczęli biegnąć i inni przechodnie.

Luigi pędził przed siebie jak strzała. Pędził z całych sił. Wiedział on, że chodzi tu o życie lub śmierć.

Byle tylko dobiedz do jeziora.

Zdążał on do portu tam, gdzie Feliks miał czekać na niego z łódką, jak było umówione. Skoro wskoczy do łódki, będzie ocalony. Właśnie bowiem nadchodziła burza i niebo było pokryte ciemnemi chmurami. Pościg nie ruszy zaraz na jezioro... Jak łatwo więc ukryć się w ciemnościach wody i nieba!

Ale dorożkarze też nie żałowali nóg. Biegli za nim wytrwale...

— Trzymajcie go! Trzymajcie! — krzyczeli.

Do ścigających przyłączali się w dalszym ciągu przechodnie i grupka ich rosła.

Luigi dobiegł brzegu...

Jeszcze jeden skok do łódki...

Co to jest?

Łódki niema przy brzegu.

— Przeklęty zdrajca! — szepnął Luigi, myśląc o Feliksie.

Odwrócił się ku swoim prześladowcom.

W tejże chwili dopadli go ścigający. Jeden z dorożkarzy uderzył go batem tak silnie w twarz, że krew trysnęła, inni ścigający zaczęli go bić pięściami po głowie i plecach...

Nadbiegali wciąż inni.

W jednej minucie wyciągnęły się setki pięści ku niemu.

— Ten człowiek zamordował cesarzową austrjacką!

— Zabić go!

— Rozszarpać na kawały!

— Zatłuc, jak psa!

— Utopić!

Takie krzyki dały się słyszeć w tłumie.

I bili go kijami, parasolami, nawet policja nie zdołała go prędko wydrzeć z rąk rozszalałego tłumu.

Cesarzowa tymczasem podniosła się i szła dalej kilka kroków, wstępując na kładkę parowca, ale zaledwie znalazła się na jego pokładzie, upadła po raz drugi w objęcia hrabiny Sztaray.

Opuściły ją siły zupełnie.

Przeniesiono ją natychmiast na drugą stronę i ułożono na kanapie.

Po chwili otworzyła oczy i patrzyła, jakby zbudzona z długiego snu.

— Co się ze mną stało? — zapytała.

Zaczęto wyjaśniać, ale cesarzowa zamknęła oczy.

Znowu zemdlała.

Trzeźwiono ją solami, octem, koniakiem i hrabina Sztaray, na wpół nieprzytomna z przerażenia, zauważyła wreszcie, że cesarzowa odzyskuje zwolna przytomność.

Dokończenie nastąpi.

Poślubna podróż księcia Kentu

Książę Jerzy i Maryna jadą do Indyj

Londyn 15. 12. Tel. wł.

W kołach twierdzą, że książe Kentu wraz z swą nową zaślubioną małżonką odbędzie niebawem dłuższą podróż do Indyj. Para książęca zwiedzi ważniejsze ośrodki kraju. **Książę Kentu ma być oficjalnym reprezentantem króla Jerzego, jako cesarza Indyj na uroczystościach jubileuszowych, które odbędą się w Delhi w maju 1935 roku z wielkim przepychem.** Podróż księstwa Kentu nie będzie pozbawiona znaczenia politycznego. Jak twierdzą w sferach dobrze poinformowanych, książe Kentu otrzyma misję skłonienia książąt hinduskich, którzy dotychczas wypowiadają się w większości przeciwko projektowi nowej konstytucji, opracowanemu przez komisję parlamentarną angielską, do przyjęcia tego projektu.

Sprawa żyrardowska

Warszawa, 15. 12. Tel. wł.

Prace ekspertów sądowych w Zakładach Żyrardowskich przeciągają się. Biegli mają zbadać 12 000 pozycyj w księgach za ostatnie 10 lat, jak również olbrzymią liczbę dokumentów **to też badanie ich potrwa conajmniej pół roku.** W ten sposób rozprawa merytoryczna nad skargą mniejszości akcjonarjuszów polskich znajdzie się na wokandzie sądowej dopiero w jesieni 1935 r.

Zamach na Ukrainie

Ryga, 15. 12. Tel. wł.

Z Moskwy donoszą: Na Ukrainie Południowej dokonano zamachu terorystycznego na przewodniczącego miejscowego sowietu w miasteczku Czerwony Łuh w pobliżu Odessy. Według przeprowadzonych dochodzeń nieznani sprawcy oddali kilka strzałów przez okno domu, którym mieści się sowiet. Prezes sowietu, Kara, jest ciężko ranny. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu, wysłano z Odessy licznych funkcjonarjuszy policji politycznej, którzy dokonali aresztowań. Jak wiadomo, śledztwo w sprawie zamachów terorystycznych, według nowełi uchwalonej przez rząd sowiecki po zamordowaniu komisarza Kirowa, prowadzone jest w trybie przyśpieszonym. Oczekiwane są nowe zarządzenia, celem zwalczania teroru przeciwko przedstawicielom władzy sowieckiej.

Sowiety zwracają Rumunji platynę

Bukareszt, 15. 12. (Tel. wł.)

Poseł sowiecki Ostrowskij zjawił się w ministerstwie spraw zagranicznych i wręczył podsekretarzowi stanu Radulescu sztabę platyny długości jednego metra oraz kilogram platyny w drobnych kawałkach. **Przedmioty te pochodzą z rumuńskiego skarbu państwowego, który po wybuchu wojny został przewieziony do Moskwy.** Rząd sowiecki obiecał w miarę możności zwrócić inne przedmioty, należące do państwa rumuńskiego.

Zryczałtowane opłaty za wezwania

Przepisy o kosztach sądowych

Warszawa, 15. 12. Tel. wł.

W bież. tygodniu zostały ogłoszone przez Ministra Sprawiedliwości przepisy wykonawcze do rozporządzenia o kosztach sądowych. **Nowe rozporządzenie zryczałtowuje opłaty za wezwania. Będą one wynosiły jedną piątą** brutto wpisu stałego bądź stosunkowego, najmniej, jednak 2,50 zł., najwyżej zaś 100 zł. w jednym procesie. W niektórych wypadkach pobierana będzie zryczałtowana opłata za wezwania w wysokości 2,50 zł., n. p. przy zażaleniach, skargach kasacyjnych, wnioskach o ponowne wykonanie tytułów wykonawczych. Za wezwania przy skargach czynności komorników pobierany będzie tylko 1 zł.

Specjalne rozporządzenie zmienia organizację kasowości w sądach celem uniemożliwienia jakichkolwiek nadużyć. Wszelkie kaucje i opłaty będą składane na konta czekowe. Przepisy o kosztach sądowych o kasowości obejmują 12 stron druku.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji

Min. Jewticz u ks. Pawła

Białogród, 15. 12. Tel. wł.

Minister spraw zagranicznych, Jewticz, był przyjęty na dłuższej audjencji przez regenta ks. Pawła. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że tematem rozmowy były nietylko sprawy, związane z sesją genewską, lecz również sytuacja wewnętrzno - polityczna i celowość zmiany rządu. Książe regent przyjął również przewodniczącego Skupczyny Kumanudi'ego. **W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że przesilenie gabinetowe stało się faktem dokonanym. Pogłoski te okazały się jednak przedwczesne.** Temniemniej w sferach miarodajnych twierdzą, że w ciągu najbliższego tygodnia nastąpi zmiana rządu. **Kandydatura ministra Jewticza na szefa nowego gabinetu posiada wiele szans.**

Pożar magazynu zakładów przemysłowych

w Łodzi

Śmierć dwuch robotników w płomieniach

Łódź, 15. 12. (PAT)

W sobotę w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w magazynie chemicznym zakładów przemysłowych firmy Ludwik Geyer. **Magazyn spłonął doszczętnie wraz z nagromadzonemi łatwopalnemi materjałami. W płomieniach poniosło śmierć 2-ch robotników, zatrudnionych na pierwszem piętrze magazynu.** Kilku strażaków i komendant jednego z oddziałów straży, odniosło poparzenia. Straty sięgają około 200 tysięcy zł.

Bandyci pod Mińskiem

Warszawa, 15 12. Tel. wł.

We wsi Antoniny w powiecie Mińsk Mazowiecki niewykryci bandyci napadli na zagrodę Kurdelów. Bandyci żądali wydania pieniędzy, a gdy gospodarz odmówił, wówczas zaczęli strzelać z dubeltówki. **Józef Kurdel został ciężko ranny w ramię i bok a jego syn Andrzej w pachwinę.** Obu przewieziono do Warszawy w stanie bardzo ciężkim. Na bandytów policja zarządziła obławę.

Rozdanie nagród zwycięzcom Challenge'u

Warszawa, 15. 12. (PAT)

W sali galowej Prezydjum Rady Ministrów odbyła się uroczystość rozdania nagród zwycięzcom Challenge'u i w zawodach balonowych o puhar Gordon-Benetta. Na uroczystość przybył Premjer Kozłowski, korpus dyplomatyczny i t. d. Uroczystość zagaił prezes Radziwiłł, następnie przemawiał minister Butkiewicz i gen. Rayski, **poczem ppłk. Kwieciński wręczył nagrody obecnym na uroczystości zwycięzcom w Challenge'u i w zawodach o puhar Gordon-Benetta.**

A. Nowaczyński laureatem

Zarząd Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie, jako sąd dorocznej nagrody literackiej, przeznaczonej dla członków Towarzystwa, jednomyślnie nagrodę tę przyznał Adolfowi Nowaczyńskiemu, jako dramaturgowi, autorowi „Smoczego gniazda", „Cara Dymitra", „Wielkiego Fryderyka", „Cyganerji Warszawskiej", „Starościca ukaranego", „Nowych Aten" i innych utworów.

Węgrzy się rewanżują

Białogród, 15. 12. (PAT.)

„Vreme" donosi, że władze węgierskie podjęły akcję przeciwko ludności jugosłowiańskiej na Węgrzech; odosabniają mianowicie duchownych prawosławnych w klasztorze pod Szegedem i zamykają kościoły prawosławne. **Według tegoż dziennika, władze węgierskie konfiskują majątki osób pochodzenia jugosłowiańskiego i dzielą je pomiędzy obywateli węgierskich, a poszkodowanych umieszczają w specjalnym obozie**

TU WYCIĄĆ

Humor

RAMA A KOBIETA.

— Mój kochany, eleganckie ubranie jest tak samo niezbędne dla nas kobiet, jak rama dla pięknego obrazu.

— Może, może, moja droga, tylko przyznam ci się, że nie widziałem jeszcze nigdy obrazu, któryby ujmowanoby co tydzień w inną ramę...

SZCZĘŚLIWY.

Stasio po imieninach Kazia wrócił bardzo zawiany do domu. Żona wita go w najgłębszem oburzeniu:

— Jestem taka na ciebie wściekła, że poprostu nie mam słów.

— Chwała Bogu, bo mi się strasznie spać chce — wzdycha z ulgą małżonek, rzuca się w ubraniu na łóżko i zasypia natychmiast.

REKOMENDACJA.

Dwaj żebracy spotykają się w bramie jakiegoś domu.

— No, jakże cię przyjęli? — zapytuje jeden.

— Jak najgorzej, jakbym był jakim akwizytorem, albo agentem ubezpieczeniowym. — Szczęście jeszcze, że tam nie było schodów...

— 404 —

— Długo u mnie nie pozostanie! — myślał hrabia. — Ale może to dobra dziewczyna. W każdym razie nie będę się uprzedzał do niej!

— Pójdź ze mną! — rzekł głośno. — Pokażę ci twój pokój, potem przyjdź do mej pracowni, abym ci na jutro wydał dyspozycje!

Dziewczyna pochyliła głowę. Nie przemówiła dotąd jeszcze ani jednego słowa. Dernburg byłby chętnie usłyszał jej głos. Milcząc, zaprowadził ją do ładnie urządzonego pokoju na dole, podczas kiedy jego pokoje leżały na górze i otwierając drzwi, rzekł łagodnie:

— Oto twoje mieszkanie! Za godzinę przyjdź do mnie!

— Młode to stworzenie! — szepnął, wracając do swej pracowni. — Najwyżej może mieć dwadzieścia lat! Nie zostanie tu długo, bo młodość potrzebuje rozrywek, odmiany... Temu się nikt oprzeć nie może.

Potem zapalił cygaro, stanął przy oknie i patrzał na domy i chaty, otaczające zamek w pewnej odległości.

W domach tych mieszkali jego urzędnicy. Przez okna widać było światła.

Głęboki spokój panował nad całą okolicą, a gęste płatki śniegu spadały cicho bez szelestu i okrywały wszystko białą zasłoną.

Ale tam na prawo, tam buchały snopy płomieni do góry, tam znajdowały się kopalnie węgla, będące także własnością hrabiego, a nigdzie nie miał robotnicy tak dobrze, jak u niego.

Dernburg płacił im dobrze, wynagradzał każdą nadzwyczajną pracę obficie, obchodził się ła-

— 401 —

Dernburg popadł w rozpacz, gdy się o tem dowiedział. Ponieważ Jezuici natychmiast wypędzili Manuela, przeto umieścił go teraz w Wiedniu u pewnego profesora, znanego z surowego i dobrego wychowywania uczniów..

Ale odtąd zaczęło się dopiero na dobre udręczenie z nicponiem. Manuel Bondi stał się wnet znanym w Wiedniu. Nie było tak lekkomyślnego, marnotrawnego i występnego studenta w całem mieście, jak on; nikt tyle nie pił i nie wyrzucał pieniędzy. Gra w karty, picie, uwodzenie dziewcząt — to były jedyne jego zajęcia. Oprócz tego robił ogromne długi, pomimo, że wuj znaczne sumy co miesiąc mu posyłał.

I płacił wuj te długi, wkońcu jednak zażądał, aby mu dał słowo, że odtąd będzie żył rozsądnie i że przestanie pożyczać od innych pieniądze. Manuel przyrzekł wszystko, czego wuj żądał, ale żył jak dawniej i wkrótce został nawet wypędzony z akademji.

Uwiódł on córkę profesora, u którego mieszkał, a gdy ją potem wyśmiał i wyszydził, poszła nieszczęśliwa dziewczyna za miasto i utopiła się w Dunaju. List, w którym wyznała rodzicom całą prawdę, stał się okropnem oskarżeniem Manuela tak, że musiał opuścić Wiedeń.

Dernburg usunął się także od niego. Walczył wprawdzie długo z sobą, ale z zbrodniarzem nie chciał mieć nic do czynienia. Tak przynajmniej napisał Manuelowi.

Pomimo to dopomógł mu jeszcze kilka razy teraz i później po kilku latach.

Katastrofa kolejowa w Lubelskiem

Jedna osoba zabita, cztery ciężko ranne

Radzyń Podlaski, 15. 12. (PAT.) 14 bm. o godz. 5 rano na przejeżdżającą przez tor kolejowy pod stacją Bedlno furmankę najechał pociąg osobowy, zdążający z Łukowa do Lublina. Pociąg zaczepił o tył wozu, na którym znajdowało się prócz woźnicy 5 pasażerów, jadacych do Międzyrzecza na jarmark. Woźnica i 4 pasażerów oraz koń odrzuceni zostali do rowu i doznali ciężkich obrażeń. **Jeden z pasażerów, mieszkaniec Radzynia, Kalinka, rzucony został na pomost parowozu, na którym przejechał kilkanaście kilometrów.** W pobliżu stacji kolejowej Bezwola maszynista zauważył defekt w parowozie i zatrzymał pociąg. Spostrzeżono wówczas na pomoście rannego Kalinkę. **Przewieziono go tym samym pociągiem do Lublińca, gdzie wskutek odniesionych ran zmarł.**

Usprawnianie administracji państwowej

Nowa organizacja województw

Warszawa, 15. 12. Tel. wł.

Prace rządu nad usprawnieniem administracji państwowej posuwają się naprzód. Niektóre zarządzenia w tej dziedzinie wchodzą w życie — jak podaje agencja „Press" już od Nowego Roku. **Według nowych przepisów wicewojewodowie zostali zwolnieni z funkcyj kierownictwa wydziałami ogólnemi, a obejmują z urzędu zastępstwo wojewody.** Jednocześnie wydział bezpieczeństwa zostanie przemianowany na wydział społeczno-polityczny. **Naczelnicy tych wydziałów będą zastępcami wicewojewodów.** Istnieją również projekty, wedle których w ministerstwie miałby być utworzony departament bezpieczeństwa. Obecnie istnieje tylko wydział bezpieczeństwa.

Warszawa, 15. 12. (PAT)

Dotychczasowy wicewojewoda nowogródzki Kazimierz Fiala mianowany został wicewojewodą poleskim w Brześciu nad Bugiem. Dotychczasowy wicewojewoda poleski Julian Witkowski mianowany został wicewojewodą kieleckim. Naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Łodzi Wacław Lutomski mianowany został naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w urzędzie wojewódzkim w Kielcach.



UWAGA. Odpowiedzi w niniejszej rubryce udzielamy tylko naszym abonentom, którzy przy nadesłanym piśmie nadeślą również dowód zapłacenia prenumeraty za bież. miesiąc. Wszystkim innym, zwracającym się o porady, odpowiedzi nie będziemy udzielać.

Redakcja.

* * *

Artur Szopienice. Dom ten nie jest wolny od podatku dochodowego.

Strzybnica S. O. Reichsschafsministerium, Berlin. Polis nie potrzeba wysyłać

G. K. Około 40 zeszytów.

Nr. 22662 K. K. 1) Stawić wniosek do Urzędu Gminnego o zwolnienie z tego podatku. 2) Nie. 3) Jest możliwe.

J. F. Bielszowice. Obecnie nie może Pan nic żądać.

A. W. Mała Dąbrówka. Wykupić świadectwo przemysłowe.

R. B. W. Żory. Prosimy napisać wyraźnie o co Panu chodzi, gdyż treść listu jest niezrozumiała.

Czytelnik E. R. Stawić wniosek do P. K. U. o wystawienie nowej książeczki wojskowej.

K. K. 111. W tej sprawie nie da się nic zrobić.

F. Wy. 7. Ruda. 1) Jeżeli 1 lipca 1914 r. płacił Pan 10,50 mk., to obecnie winien Pan płacić 13,15 zł. 2) Jest sublokatorem i za niego winien Pan płacić 1 zł. miesięcznie.

1001 Brz. 1) Tam, gdzie mieszka dłużniczka. 2) Nic nie da się zrobić. 3) Do sądu w Lublińcu. Koszta są nie wysokie.

W. F. Orzegów. Województwo.

Józef Z. Łaziska Górne. Niestety prośby Pana uwzględnić nie możemy. Wolnych miejsc nie mamy a także nie możemy Panu wskazać miejsca, gdzie o pracę się ubiegać.

Oburzeni obywatele polscy Wlk. Piekary. Korespondencji tej nie otrzymaliśmy. Czy nie lepiej byłoby, gdyby zaabonowano gazetę?

Abonent nr. 117891. Nie ma jak dotychczas żadnej zniżki.

J. L. Radzionków. Nie potrzebuje Pan płacić.

Antoni G. Rogoźnik. Zawiadomić o tem policję i wtenczas dopiero będziemy mogli o tem napisać.

Czytelniczka „Siedmiu Groszy" N. W. 21. Prosimy podać nam swój adres, abyśmy mogli przesłać Pani listy. Koszta wynoszą 5,40 zł.

J. W. Łaziska Górne. 1) Najlepiej dać do składu futer. 2) Odpowiednią truciznę kupić w drogerji. 3) Najlepsze lekarstwo — czysta woda. Moczyć nią codziennie.

Nr. 75 Chełm. Nie ma Pan prawa.

Pociąg wiozący Hitlera, wpadł na autobus

15 osób zabitych, 2 ciężko ranne

Berlin, 15. 12. (PAT)

Minister Goebbels ogłosił wieczorem podczas swego przemówienia w pałacu sportowym wiadomość, iż pociąg specjalny, wiozący kanclerza Hitlera uległ poważnej katastrofie. Kanclerz Hitler wyszedł bez szwanku. Bliższych szczegółów minister Goebbels nie podał, oświadczając, że będą one ogłoszone w prasie porannej.

Pociąg wiozący kanclerza Hitlera składał się z 5 wagonów. Jak dowiaduje się korespondent P. A. T., katastrofa wydarzyła się w pobliżu miejscowości hannoverskiej Verden nad rzeką Aller. **Pociąg powracał z Bremy, gdzie kanclerz obecny był przy spuszczaniu na wodę statku „Scharnhorst".**

Według ostatnich doniesień przebieg katastrofy był następujący:

Autobus, w którym znajdowało się 20 pasażerów wskutek mgły najechał na zamkniętą zaporę kolejową, którą rozbił. **Autobus wjechał następnie na tor kolejowy w chwili nadejścia pociągu i przy zderzeniu uległ całkowitemu zdruzgotaniu. Z ogólnej liczby 20 pasażerów, 13 poniosło śmierć na miejscu, 2-ch zmarło w szpitalu, a 2-ch znajduje się w niebezpieczeństwie utraty życia. 3-ch pozostałych odniosło lżejsze obrażenia.**

Berlin, 15 12. (PAT)

O godz. 0,15 niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat o wypadku kanclerza:

W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie pod Langwedel donoszą, że chodzi tu o pociąg którym wódz wracał z Bremenphaven do Berlina. W samym pociągu wszyscy współpasażerowie łącznie z personelem wyszli z katastrofy bez szwanku tylko parowóz uległ lekkiemu uszkodzeniu. **Wódz wraz ze swojem otoczeniem przybył o godz. 23,37 na dworzec Lehrterbanhof do Berlina.**

Na Lerterbanhof w chwili przybycia pociągu kanclerza Hitlera ustawione były specjalne straże wewnątrz budynku, jak również naokoło dworca. Kanclerz wysiadł z pociągu, zachowując zupełny spokój i opanowanie. Na dworcu powitany był przez swego adjutanta osobistego Brueckner'a, ministra spraw wewnętrznych Fricka, oraz szefa tajnej policji Himmlera.

Na zapytanie, skierowane przez dziennikarzy, **minister Frick oświadczył krótko, iż katastrofa spowodowana została bardzo gęstą mgłą i pociągnęła za sobą 15 ofiar śmiertelnych w ludziach.**

Obsługa pociągu zachowuje jaknajściślejsze milczenie, odmawiając odpowiedzi na temat okoliczności, w jakich katastrofa miała miejsce.

S. O. S.

Katastrofalne burze na morzach

Paryż, 15. 12. Tel. wł.

Z La Coruna donoszą, że statek holenderski „Zuiderzee", który śpieszył na pomoc tonącemu parowcowi japońskiemu „Victoria Maru", sam uległ katastrofie. **Wysoka fala zmyła z pokładu dwuch oficerów; 7-miu członków załogi odniosło obrażenia. Statek jest poważnie uszkodzony.**

Marsylja, 15. 12. (PAT.)

Nadeszła tu wiadomość o katastrofie, jakiej uległ parowiec „Schiaffino". W katastrofie tej zginęła cała załoga, złożona z 21 ludzi. **Na Morzu Śródziemnem znaleziono szczątki rozbitego okrętu oraz koła ratunkowe, znaczone nazwą statku.** W pobliżu latarni morskiej Esppiquette jeden z przejeżdżających parowców zauważył na powierzchni morza wielką plamę oliwy. **Prawdopodobnie w tem miejscu „Schiaffino" zatonął.**

Londyn, 15. 12. PAT.

Na pomoc tonącemu na Atlantyku okrętowi angielskiemu „Usworth", płynącemu z Londynu do Nowego Jorku, oprócz okrętu „Ascania" pospieszył statek belgijski „Jean Jadot".

Statek ten zdołał pomimo burzy spuścić łódź ratunkową, **którą jednak zalały fale oceanu. Zatonęło przytem 12 marynarzy, w tej liczbie 2, należących do załogi okrętu belgijskiego.**

5 marynarzy „Usworth'u" uratował okręt belgijski, 18 uratowała „Ascania". **„Usworth" pogrąża się powoli w fale.**

TU WYCIĄĆ!

— 402 —

Bondi był teraz w takiem położeniu, że nie wiedział, za co sobie kupić kawałek chleba.

Zwrócił się więc do wuja i dostał trochę pieniędzy, do zamku jednak nie było wolno mu przyjeżdżać.

Potem udał się Dernburg znów w daleką podróż, a Manuel otrzymał miejsce w policji wiedeńskiej.

Stał on się teraz o tyle rozsądniejszy, że ukrywał swoje występki, a ponieważ jako szpieg bardzo był zręcznym, przeto awansował wkrótce i został sekretarzem prezydenta policji.

Gdy Dernburg wrócił do domu, kupił zamek w Tatrach i zamieszkał w nim, nie mając żadnej styczności ze światem. Był on tego zdania, że książki są lepsze niż ludzie, bo nie sprawiają nikomu zawodu.

Nie przyjmował nikogo u siebie, nie bywał u nikogo i nie troszczył się wcale o politykę. Chciał być sam, zawsze tylko sam, stąd też ludzie nazwali go dziwakiem.

I może był nim rzeczywiście! Miał odrębne zupełnie zdanie o ludziach i to właśnie doprowadziło go do tego, że ich unikał tak starannie. A gdy umarła jego stara kucharka i wnet potem stary kamerdyner także się ze światem pożegnał, nie chciał przyjąć nowej służby mówiąc, że nie lubi obcych twarzy w swojem otoczeniu.

Ale wkońcu przekonał się, że bez służby jednak istnieć nie może. Napisał więc do jednego z warszawskich kantorów z życzeniem, aby mu jaknajprędzej przysłał służącą, któraby się nie wzbraniała zamieszkać w tej samotności. Nie wolno jej też mieć narzeczonego i przyjmować obcych osób

— 403 —

u siebie. Za to obiecał wysokie zasługi tak, że kantor mógłby posłać mu nie jedną, ale dziesięć kucharek.

I tak miała przybyć nowa służąca. Zimno było tego dnia bardzo, więc Dernburg zapalił sam ogień na kominku i lampę i usiadłszy w wygodnym fotelu, zagłębił się w jakiejś nowej książce francuskiej.

Nagle rozległ się głos dzwonka.

— Ah, to nowa kucharka! — pomyślał, odkładając książkę. — Oby tylko była porządna i skromna...

Ponieważ służącego nie miał, musiał zejść sam na dół i otworzyć drzwi. Na schodach stała wysoka postać kobieca, otulona długim, ciężkim płaszczem.

— Wszakże jesteś służącą z Warszawy — rzekł Dernburg uprzejmie. — Wejdź...

Kobieta otrząsnęła płaszcz ze śniegu i weszła do sieni. Światło lampy padło teraz na jej twarz i Dernburg zdumiony cofnął się mimowoli.

— Jak mi też mógł kantor przysłać taką dziewczynę! — mówił sobie w duszy. — Pisałem wyraźnie, aby nie była młodą, ani ładną, a ta jest przecież skończoną pięknością!

I rzeczywiście nowa jego służąca bardzo była piękna.

Wysoka, wysmukła miała twarz o prawdziwie klasycznych rysach, a prześliczne jej czarne oczy miały wyraz takiego smutku, jak gdyby już wiele łez były wypłakały,

Humor

W SĄDZIE

— Proszę pana sędziego o rozstrzygnięcie tej sprawy przy drzwiach zamkniętych.

— Czy zeznania pańskie mają być drażliwej natury?

— Nie, ale gdy drzwi są otwarte, jest przeciąg; a ja cierpię na reumatyzm.

PRZECIWNIK DYKTATURY.

— Ciekaw jestem, czy pan należy do zwolenników dyktatury?

— Jak można robić podobne przypuszczenie?

— Jakto?

— Przecież wiadomo panu, że od dziesięciu lat jestem żonaty, więc mam dość dyktatury w domu.

W MAŁEM MIASTECZKU

Grają w preferansa w małem miasteczku. Nagle do pokoju wpada jeden z obywateli miasta.

— Czy jest tu lekarz? Ach, panie doktorze, na miłość boską, żona moja zachorowała niebezpiecznie, musi pan zaraz jechać do niej!!

— Ja tymczasem zagram pana.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Bokserzy „Kraftsport-Vereinu" Bytom w Orzegowie

Dziś w Orzegowie w sali Smreczka odbędą się ciekawe zawody bokserskie pomiędzy najlepszym zespołem Śląska Opolsk. „Kraftsport-Verein" Bytom a miejscowym K. S. „27" Orzegów.

Obie drużyny wystąpią w najlepszych składach. Początek o godz. 20. Sędziują w ringu p. Kocur, na punkty p. Brabański i sędzia punktowy niemiecki.

Sport na Śląsku

Uwaga sympatycy szermierki w Chorzowie! 17 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Chorzowie I. przy ul. Ligota Górnicza nr. 4, zgromadzenie konstytucyjne tworzącego się klubu szermierczego w Chorzowie. Ćwiczenia, według projektu, będą się odbywać dwa razy tygodniowo po dwie godziny w jednej z sal szkolnych pod kierownictwem technicznym dyplomowanego fechtmistrza z Katowic. Organizatorzy zapraszają tą drogą wszystkich miłośników sportu szermierczego do współpracy w kierunku propagowania tej gałęzi sportu i werbowania członków do tworzącego się klubu, który w tak wielkim ośrodku, jak Chorzów, ma wszelkie dane do odpowiedniego rozwoju.

Ping-pong w Żorach. 13 bm. odbyły się zawody ping-pongowe o mistrzostwo okręgu żorskiego Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży, które miały za zadanie wyłonienie mistrzów w poszczególnych konkurencjach do reprezentowania okręgu w zawodach o mistrzostwo Śląska, wyznaczonych na styczeń przyszłego roku. W singlu I miejsce zdobył zeszłoroczny mistrz okręgu **Henryk Żabka**, K. S. M. Żory. W doublu para Przellorz Brunon — Siedlaczego Erhard, K. S. M. Żory. 2 miejsce osiągnęła para Kremiec Ignacy — Muras Teodor. Z bojów drużynowych wyszło zwycięsko K. S. M. Żory.

K. S. „Ruch" Wielkie Hajduki — K. S. „Śląsk" I. Tarnowskie Góry. Dziś o godz. 13.30 rozegrane zostaną na boisku I. K. S. w Tarnowskich Górach zawody piłki nożnej pomiędzy K. S. „Ruch" Wielkie Hajduki i K. S. „Śląsk" I. Tarnowskie Góry. Przedtem odbędą się zawody drużyn rezerwowych. (Pj)

K. S. Bogucice 20 Katowice II. — K. S. Stadion Chorzów I. Dziś o godz. 13.30 na boisku sportowem Stadjonu W. F. i P. W. w Chorzowie odbędą się zawody przyjacielskie piłki nożnej.

Wieczór Kościuszkowski „Sokoła" w Rybniku. Okręg VIII. „Sokoła" urządza po raz pierwszy w Rybniku uroczystość Kościuszkowską, która się odbędzie dziś o godz. 17 w sali Hotelu „Świerklaniec". Program jest bardzo urozmaicony i obfituje w różne ciekawe ćwiczenia Sokołów okręgu rybnickiego, którzy dzierżą prym w gimnastyce na Śląsku.

K. S. Słowian Bogucice — K. S. Naprzód Katowice. Dziś o godz. 14 rozegrają wymienione drużyny zawody przyjacielskie na boisku K. S. Naprzód w Załężu.

K. S. Rozwój Katowice — Kolejowe P. W. Katowice. Dziś na boisku K. S. Rozwój odbędą się zawody przyjacielskie powyższych drużyn. Początek zawodów o godz. 13,30. Przedmecz drużyn rezerwowych.

Zgon zasłużonego sportowca. 11 bm. zmarł po krótkiej chorobie członek i gracz I. drużyny fotbalowej Tow. Sp. Murcki śp. Ciepły Franciszek. Zmarły był wzorowym i wiernym członkiem naszego Tow. a przez zgon jego tracimy jednego z najlepszych graczy. Cześć jego pamięci. — Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 13.30.

Mecz zapaśniczy Naprzód Łagiewniki — Ruch Boguszowice. Dziś walczy w Łagiewnikach Śl. o godz. 18 miejscowa drużyna Naprzodu z drużyną K. S. Ruch z Boguszowic o drużynowe mistrzostwo Śląska w zapasach kat. B. Drużyna Naprzodu w ostatnim czasie jest w b. dobrej formie, dowodem czego jest dwukrotne pokonanie drużyny Sokoła II z Katowic oraz Sokoła z Imielina.

Zw. Strzel. Kochłowice — 04 Germania Hindenburg. Dziś przeprowadza ruchliwy Zarząd sekcji atletycznej przy Związku Strzeleckim w Kochłowicach mecz zapaśniczy i w podnoszeniu ciężarów przeciw drużynie 04 Germania z Zabrza. Zawody odbędą się o godz. 18-tej w sali pana Rekusa.

Dziś obradują atleci. Jak już donieśliśmy, dziś o godz. 10 w sali obrad Rady miejskiej w Katowicach, przy ul. Pocztowej nr 2 odbędzie się roczne Walne Zebranie Śl. O. Z. A. Zebranie to będzie ciekawe, gdyż delegaci zmuszeni będą zastanowić się nad wyborem głównych stanowisk w Zarządzie, ponieważ przed miesiącem złożyli swe rezygnacje prezes i sekretarz.

K. S. „Walka" Makoszowy — K. S. „Concordia" Knurów. 16 bm. gości u siebie drużyna „Walki" jesiennego mistrza kl. A podokręgu Rybnickiego K. S. „Concordia". Ponieważ goście znajdują się w dobrej formie, a gospodarze wystąpią w swym najlepszym składzie, przeto oczekuje się pięknej i interesującej gry z obu stron. Początek o godz. 13.45. Przedmecz rozegrają druż. rezerwowe powyższych klubów o godz. 12.

Ping-pong w Siemianowicach. Sekcja ping-pongowa IV. M. D. Harcerskiej im. G. Piramowicza poszukuje odpowiednich przeciwników dla I drużyny. Adres: Alfred Losert, Siemianowice Śl., ul. Głowackiego Nr. 5

Kursy narciarskie dla młodzieży „Polonji" i „Siedmiu Groszy"

Redakcja „Polonii" i „Siedmiu Groszy" przyjmuje w dalszym ciągu do dnia 18 bm. zgłoszenia na kurs narciarski dla młodzieży, organizowany przez siebie w największej polskiej Szkole Narciarskiej „MOK" w Zakopanem w czasie od 28 grudnia do 3 stycznia.

Na kurs przyjmuje się młodzież w wieku od 8 do 15 lat. Otrzymuje ona w Zakopanem mieszkanie, utrzymanie, naukę jazdy na nartach, ubezpieczenie od wypadku w czasie ćwiczeń, opiekę domową i lekarską, przewiezienie sankami z dworca do pensjonatu w dniu przyjazdu i spowrotem w dniu odjazdu — wszystko to za cenę 34 złotych.

Chcąc dać możność korzystania z rozkoszy sportu narciarskiego dzieciom biednym, redakcja „Polonii" i „Siedmiu Groszy" przeznaczyła cztery bezpłatne miejsca dla dzieci z najbiedniejszych sfer Katowic lub Chorzowa. W razie większej ilości zgłoszeń na bezpłatne miejsca, nastąpi losowanie.

Mecz piłkarski, który zadecyduje o losach klubu „Naprzód" czy „Śląsk"?

Dziwnym trafem zdarzyło się w tegorocznych rozgrywkach o wejście do Ligi, że w finale zmierzą się dwa kluby śląskie i to kluby, które mają swoje zasługi dla piłkarstwa śląskiego.

Już od początku powojennych walk o niepodległość Polski na Śląsku spotykamy się z nazwiskiem „Naprzodu". Członkowie jego niejednokrotnie brali czynny udział w powstaniach śląskich, a z szeregów jego najwięcej synów śląskich padło w walce o przyłączenie Ziemi Piasta do Macierzy. Jest to klub niewątpliwie najbardziej zasłużony na Śląsku.

Drugim kandydatem do Ligi jest drużyna „Śląska" ze Świętochłowic, która już raz zdobyła sobie miejsce wśród ekstra-klasy polskiej w roku 1928, lecz nie dozeniono jej i po roku spadła spowrotem do klasy „A". W ubiegłym roku „Śląsk" zdobył mistrzostwo Śląska i przez ciernista drogę przebił się do finału. Trudno sprosta zadaniu — trudno przewidzieć, bowiem obie drużyny walczą nietylko o zaszczyt należenia do polskiej ekstra-klasy, ale o swój... byt. Przedewszystkiem „Naprzód" walczy z poważnemi trudnościami finansowemi, gdyż dużo pieniędzy pochłonęła budowa boiska. „Śląsk" dzięki pomocy Funduszu Pracy buduje nowe boisko koło kopalni „Matyldy".

Kto dziś zwycięży?

Obie drużyny mają równe szanse, czego dowodem jest fakt, że przed 3 tygodniami obie drużyny zremisowały 0:0 na boisku „Śląska".

„Naprzód" stawia wszystko na jedną kartę. Aby mógł wejść do Ligi, musi dziś nietylko wygrać, ale i w następną niedzielę na neutralnem boisku pokonać „Śląsk". Świętochłowiczanie mają o tyle większe szanse, że wystarczy im wynik remisowy.

Drużyna „Naprzodu" została ostatnio osłabiona przez Buchnię na lewem skrzydle, który — jak podaliśmy — został przez PZPN zdyskwalifikowany na przeciąg 6 miesięcy.

Zawody odbędą się na boisku „Naprzodu" w Lipinach o godz. 13.30. Prowadzić je będzie sędzia p. Schneider z Krakowa.

K. S. „Ruch" (Wlk. Hajduki) wyjaśnia

„W związku z ponownem uzyskaniem tytułu mistrza Polski w piłce nożnej, ukazało się na łamach zagranicznej prasy niemieckiej, jak: 1) B. Z. am Mittag, 2) Breslauer Neueste Nachrichten, 3) Danziger Neueste Nachrichten oraz 4) Die Fussballwoche szereg szkodliwych dla naszego klubu notatek, które zawierają nieścisłe, oraz tendencyjnie poprzekręcane fakty o historji powstania KS. „Ruch".

Pierwsza z wspomnianych gazet zaopatrzyła artykuł uwagą, jakoby K. S. „Ruch" stworzony został w ramach dawniejszej drużyny niemieckiej, zaś notatka Breslauer N. N. zarzuca kłamliwie, że tytuł mistrza Polski zdobyła niemiecka drużyna z Wielkich Hajduk — „Ruch", wreszcie ostatnie z wyżej wymienionych dzienników przytaczają w swoich artykułach, że tytuł mistrza zdobył KS. „Ruch", klub pochodzenia czysto niemieckiego.

Celem sprostowania powyższych, niezgodnych z prawdą, a godzących w dobrą opinję klubu „Ruch", fałszywych wiadomości, prosimy Szan. Redakcję o łaskawe umieszczenie na łamach Ich poczytnego pisma następującego komunikatu:

KS. „Ruch" jest jednem z tych kilku towarzystw sportowych, które założone zostały w czasie akcji plebiscytowej na Śląsku w 1920 roku. Inicjatorami powstania tego klubu byli członkowie Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego w Bytomiu, a wyłącznym celem było stworzenie polskiej placówki sportowej w Wielkich Hajdukach. W tym duchu też szły kroki w kierunku całkowitej izolacji graczy polskich od piłkarzy niemieckich, występujących zwłaszcza w klubie „Bismarckhuetter Ballspielklub" (B. B. C.), który od chwili powstania naszej placówki sportowej ustosunkował się do niej przychylnie.

Zawdzięczając nadaniu klubowi polskiego charakteru, klub nietylko, że się utrzymał, lecz rozwijał się z pomyślnemi wynikami, tak, że w styczniu 1923 r. po 3-letniem prawie istnieniu spowodował zupełną likwidację byłego B. B. C. Jako dowód celowego wysiłku z zakresu sportowego naszego klubu świadczą najlepiej wyniki sportowe, osiągnięte od roku 1920 do 1922 przez zdobycie tytułu mistrza obwodu król.-huckiego oraz tytułu mistrza Okręgu Śląskiego, naskutek czego drużyna zakwalifikowana została do rozgrywek o mistrzostwo Polski. Również wspomnieć należy o tem, że założycielami oraz członkami ówczesnego kierownictwa byli Polacy, znani jeszcze dziś z ich działalności na terenie zarówno sportowym jak i społecznym gminy Wlk. Hajduki.

Przesyłając powyższy komunikat do wiadomości, zarząd klubu protestuje stanowczo przeciwko tego rodzaju kłamliwym notatkom o historji klubu, które świadczą o kompletnym braku znajomości genezy powstania naszego klubu, albo o tendencyjnym przekręcaniu znanych na terenie Śląska faktów w celach niemieckiej propagandy.

Wkońcu zwracamy uwagę oraz ostrzegamy znanych nam korespondentów prasy niemieckiej przed umieszczaniem w przyszłości podobnej treści artykułów, szkodzących opinji naszego klubu, gdyż w przeciwnym razie zarząd KS. „Ruch" będzie zmuszony wyciągnąć w stosunku do odnośnych redaktorów jaknajdalej idące konsekwencje.

Ze sportowem poważaniem:
Za zarząd (podpisy nieczytelne)".

Nie czekać na nokaut! Doniosłe zarządzenie P. U. W. F.

W tych dniach Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i P. W. wystosował do Polskiego Związku Bokserskiego pismo, w którem zwraca uwagę na prowadzenie przez sędziów ringowych spotkań bokserskich.

W piśmie swem P. U. W. F. zaleca, aby walk, w których jedna ze stron ma wyraźną przewagę, były jaknajwcześniej przerywane, ze względu na bezpieczeństwo i zdrowie walczących.

Za wszelkiego rodzaju wypadki, wynikłe na skutek dopuszczenia do wymiany ciosów w czasie oszołomienia jednej ze stron walczących, odpowiedzialny będzie sędzia ringowy.

Interwencję P. U. W. F. w sprawie nokautów uznać należy za bardzo wskazaną i bardzo na czasie.

Boks jest wspaniałym i pięknym sportem, ale tylko do chwili, w której zaczyna się masakra jednego z zawodników.

Wielka, czasem przesadna ambicja walczącego boksera („jednak nie dałem się wyliczyć!..."), względnie niezdawanie sobie sprawy z własnego stanu wskutek oszołomienia bądź też refleksy w czasie walki — psychicznego nastawienia prze kierownika sekcji — sprawiają, że zamroczony bokser nierzadko walczy dłużej niż może i powinien.

Niemałą rolę odgrywa również postępowanie „opiekunów" pięściarzy — ludzi bardzo rzadko dorosłych do poziomu trudnego i odpowiedzialnego stanowiska (najczęściej opiekun jest jednocześnie trenerem i punktem jego ambicji, a często i kieszeni, jest utrzymać swego zawodnika jaknajdłużej w walce, wyzyskać wszelkie „możliwości").

Trudno tutaj stwierdzić, co dla zdrowia boksera, jest szkodliwsze — nokaut, czy też masakra w postaci obijania różnych części ciała i oszołomienie „drugiego stopnia" czyli — nokdaun (bokser leży na deskach, ale przed upływem 9-ciu sekund wstaje). Myślę, że nokdauny i obijanie boksera już nie będącego w stanie się bronić, są najszkodliwsze dla jego zdrowia — często kończą się poważnemi uszkodzeniami.

Ideałem amatorskiej walki pięściarzy jest rozstrzygnięcie spotkania na punkty.

Naprawdę dobry boks, choćby nawet pozbawiony nokautów i nakdaunów, jest dostatecznie pięknem widowiskiem, aby warto mu się było przyglądać. To też obawy organizatorów zawodów, że zarządzenie, mające na celu zmniejszenie ilości nokautów wpłynie na frekwencję, jest niesłuszne i spewnością przyczyni się do podniesienia poziomu boksu.

Zarządzenie P. U. W. F. nie podobało się oczywiście „amatorom krwi" na ringu oraz reporterom gazet sensacyjnych, którym decyzja P. U. W. F. obcina część bardzo smakowitego tematu.

Trzeba jednakże zaznaczyć, że zarządzenie P. U. W. F. nakłada na sędziego ringowego ogromną odpowiedzialność. Sędzia, w obawie o swą skórę, może zbyt pochopnie przyznać zwycięstwo przez techniczny k. o. jednej ze stron. Prowadzący walkę musi być człowiekiem bardzo doświadczonym, szybko i trafnie decydującym, żeby trafić na bardzo wąską ścieżkę właściwej decyzji.

Obecny nasz stan posiadania sędziowskiego nasuwa wielkie obawy czy ci ludzie potrafią wywiązać się należycie z trudnego obowiązku, czy nie będzie nadużyć.

W sprawę tę P. U. W. F. powinien wejrzeć, użyć swych wpływów i środków, aby jaknaśpieszniej stworzyć kadry sędziów pięściarskich, stojących na potrzebnym poziomie fachowym i moralnym. Dopiero wówczas sprawa będzie załatwiona na całym froncie.

B. K. S. Nowy Bytom zwyciężył bokserów niemieckich

W Bytomiu odbył się w ub. piątek międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy BKS. Nowy Bytom, a „Kraftsport-Verein" Bytom, który zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 9:7. Atrakcję walk stanowiło spotkanie w wadze lekkiej pomiędzy Krawczykiem, a Bogatka, które po 6 starciach wygrał zasłużenie na pkt. Polak.

Górny miał pecha w Monachjum

W ub. sobotę odbył się w Monachjum międzynarodowy mecz bokserski, w którym wziął udział polski zawodnik Górny (zawodowiec). Zmierzył on się w wadze lekkiej z Phl Nefzgerem (Monachjum) i po bardzo ciekawej walce w 5 rundzie musiał się poddać wobec kontuzji ręki. Górny mimo to pozostawił w Monachjum bardzo dobre wrażenie.

RADJO-WYSTAWA

PHILIPS, TELEFUNKEN
i wszystkie inne markowe aparaty radjowe po najniższych cenach u

Janiny Böhm
właśc. Janina Berger
Mikołów, 3-go Maja 8
TELEFON NR 21118

Maszyny do szycia, rowery i aparaty fotogr. po najniższych cenach. Gramofony i płyty poniżej cen zakupu.
Przekonaj się bez przemusu kupna.

PHILIPS 33 A

Wiele uciechy na gwiazdkę sprawi podarunek od Bobreka!
Nasza wielka

sprzedaż gwiazdkowa

daje we wszystkich oddziałach ogromny wybór: manufaktury, bielizny damskiej i dziecięcej, towarów dzianych, trykotaży, artykułów męskich, pończoch i rękawiczek, towarów krótkich i modniarskich.

Praktyczne i piękne podarunki kupne dla każdego o znanej dobrej jakości

Dom Towarowy „BOBREK“
Katowice ul. Pocackiego 10 (Porze zna)

MEBLE!!!
SYPIALNIE JADALNIE GABINETY
meble kuchenne i pojedyncze **zał. 1894 – 1934**
TANIO I DOBRZE
kupis tylko w jedynej z najstarszych od 40 lat znanej na G. Śląsku, firmie:
GUSTAW BERGER
Fabryka i skład mebli
NOWA WIEŚ Telefon 510-37

Na tegoroczną SPRZEDAŻ GWIAZDKOWĄ
zegarków, towarów złotych i srebrnych, nakrycia stołowego wszystkich uprzejmie zapraszam. Ceny znacznie zniżone. **EMIL STILLER**, Jubiler i zegarmistrz, Katowice, ul. 3-go Maja 36.

CZY ZNASZ JAKIE ZALETY DAJE „SANIOL“?
SPIRYTUS ZIOŁKOWY ANTYSEPT. KOSM.
IDEALNY ŚRODEK DOMOWY.
UŻYWANY PRZEZ MILJONY LUDZI
ŻĄDAJCIE W APTEKACH I SKLAPTECZNYCH
JEDYNI WYTWÓRCY: ALCHEMJA MYSŁOWICE, G.Ś.

Meble

pierwszorzędne po niskich cenach poleca
FABRYCZNY SKŁAD MEBLI
K. Rutkowski
Chorzów I, ul. Wolności 38.
Siemianowice, ul. Bytomska Nr. 25.

ZDOLNA SPRZEDAWCZYNI, tylko z branży gorseciarskiej i bieliźnianej z pierwszorzędnemi świadectwami, jak również PANIENKA, nie poniżej lat 18, poszukiwane od zaraz lub 1 stycznia 1935 r. Warunek: pełna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, jak również polskie poddaństwo. Ręcznie pisane oferty z życiorysem i dokładnem podaniem dotychczasowej działalności należy skierować pod szyfrą „W. K. 495“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11.

Hygieniczne czyszczenie pierza!

Czyścimy, odparowujemy i pierzemy pierze wszelkiego gatunku, tanio i szybko. Dla potrzeb domowych ewent. na poczekaniu.

Równocześnie polecamy po cenach fabrycznych pierze i puch z naszego bogato zaopatrzonego składu fabrycznego.

„PENNA“
Pierwsza Górnśl. Fabryka Pierza sp. z o. o. w Chorzowie II., (Król. Huta), ul. Bytomska nr. 34. Telefon nr. 40-294

Żądajcie wszędzie chodników
„Falaleum“
Cena 50 gr. za 1 m. długości

Zegary, zegarki, budziki wszelkiego rodzaju, **obrączki ślubne**, wyroby **złote i srebrne** po cenach najtańszych poleca
Fa. HENRYK FELD
CHORZÓW I. ul. Wolności (Król. Huta) **16**

NAJTANIEJ
MEBLE
w firmie **A. Przyrowski**
CHORZÓW I (d. Król. Huta), Dworcowa 4
Najniższe ceny. — Największy wybór. — Dogodne warunki. — Dostawa bezpłatna na cały G. Śląsk. — Przy kupnie koszty kolejowe zwracam.

Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od **reumatyzmu**, cierpień **wątroby**, nadmiernej **otyłości, artretyzmu**, uderzeń **krwi** do **głowy**, uśmierzają **hemoroicy**, czyszczą krew przy skłonnościach do obstrukcji, są łagodnym środkiem **przeczyszczającym**.
Użycie 1 do 2 pigułek na noc.
Żądać z Zakonnikiem.

Ogłoszenia

SINGERA maszyny do szycia, mereżkarki, okazyjnie tanio sprzeda: Katowice, Gliwicka 24a. 1181

MEBLE!!! NA GWIAZDKĘ — PODARUNKI!!! Pomimo naszych niskich cen otrzyma każdy kupujący u nas urządzenie pokojowe, ładny podarek. Sypialnie dębowe od 300 zł., sypialnie orzechowe i mahoniowe od 600 zł., kompletne jadalnie 750 zł., kuchnie od 110 zł. Pozatem olbrzymi wybór w jadalniach, sypialniach, gabinetach o szlachetnych fornierach oraz pojedyncze łóżka, szafy, krzesła po najniższych cenach. **Najtańsze Źródło Mebl', Katowice**, tylko **ul. Starowiejska 3.** Dostawa bezpłatnie.!

MASZYNY do pisania, wszelkie systemy, tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3. „Remont“.

TANIO WYPOŻYCZAM KOSTJUMY teatralne, ubrania smokingowe i fraki. Katowice, Stawowa 16, mieszkanie 8.

NA GWIAZDKĘ 25 PROC. TANIEJ. Tapczany, kanapa-łóżko, leżanki, materace itp. sprzedaje Zakład Tapicersko-Dekoracyjny „Pomysł“, Katowice, Opolska 3. 4577d

BYT ZAPEWNIĆ może sobie każda inteligentna Pani, przy sprzedaży naszych dobrze prosperujących artykułów, niezbędnych w gospodarce domowej. Oferty pod „W. K. 494“ do „Siedmiu Groszy“.

PANIE BEZ POSADY (również mężatki), wymowne, energiczne i o dobrej prezencji, znajdą w poważnej firmie stałą i dobrze popłatną pracę zewnętrzną. Fachowość niekonieczna, wyszkolenie bezpłatne na miejscu, dla zdolnych awans zapewniony. Zgłoszenia osobiste wraz z dokumentami poniedziałek, 17 bm., godz. 10—13, Restauracja „Oko“, Chorzów, ul. Wolności 43.

UWAGA! CZYTELNIKU! Kto nie chce być oszukanym przez blisko stojących różnych jasnowidzów i grafologów, a chce mieć stałe i wielkie sukcesy, niech się zwróci natychmiast do „Instytutu chrześcijańskiego astro-grafologicznego „MERKUR“, który udziela wszelkich porad życiowych, jak również horoskopy szczegółowe za nadesłaniem 1,50 zł. w znaczkach pocztowych, przyczem należy podać imię, nazwisko, datę urodzenia, ewent. pytania. Jako pierwsza mistrzyni polska, dyplomowana jasnowidząca chiromantka i astrolożka Miss Marta Filipczak, Katowice ul. Kochanowskiego 14. Godziny przyjęć 9—13 i 14—20. 4573d

SKLEP kolonjalno - spożywczy z urządzeniem do wynajęcia. P. Błaszczyk, Łaziska Średnie. 4545d

POSZUKUJĘ tokarki do 1.500 mm długości, podwójny wał. Zgłoszenia do „Siedmiu Groszy“ pod nr. 4563d.

HARMONJE pianowe, chromatyczne, helgonki, bandonium, dwóchrzędówki sprzedaje, reperuje. Sosnowiec, 1-go Maja 13, Rutkowski. 4567d

SPRZEDAM korzystnie spowodu nieporozumienia familijnego za 12.500 zł. dom piętrowy z piekarnią, składem, stodołą, chlewem i 3 morgi roli, ewent. odnajmę. Wpłata 4.000 zł. konieczna. Plutowski, Mszanna, pow. Rybnik.

WŁAŚCICIEL kolektury poszukuje spólnika z kapitałem 20.000 złotych. Zgłoszenia do Biura „Tranzakcja“, Katowice, Kościuszki 2.

CO CI PRZYNIESIE ROK 1935? Każdy z abonentów oraz czytelników „Siedmiu Groszy“ otrzymać może bezpłatny opis eksperymentów Wilmy Tray w stanie hipnotycznym i wiele ciekawych przepowiedni, załączając tylko 25 groszy do listu, przesłanego według adresu: Instytut Grafologiczny J. Karten, Katowice, Kochanowskiego nr. 11.

POSZUKUJĘ na pierwszą hipotekę 2.000 złotych na kamienicę. Wiadomość: Biuro „Tranzakcja“, Katowice, Kościuszki 2.

SPRZEDAM mały dom w Szopienicach. Oferty do „Siedmiu Groszy“ pod 1232.

KAŻDE MAŁŻEŃSTWO OSZCZĘDZA! Sprzedajemy prawie za bezcen nowe, mało używane sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, garnitury klubowe, kuchnie, pojedyncze meble, maszyny do pisania i szycia oraz wszelkie inne przedmioty. **Dom Zakupów Okazyjnych, Katowice, Kościuszki 12, tel. 32358.** Zwiedzajcie bez przymusu kupna! 1233

GOSPODARSTWO, 60 mórg pola, łąki, budynki murowane, 8 pokoi, położone przy szosie, koło rzeki, nadaje się na tartak lub młyn, do sprzedania. Oferty do „Polonji“ Rybnik pod „Gospodarstwo“.

OKAZJA KUPNA w Biurze „Tranzakcja“, Katowice. Kamienica nowa ze sklepem kolonj., 11 ubikacyj, cena 22.000 złotych, 10.000 złotych hipoteka na 4 proc. Kamienica nowa, 18 ubikacyj, ogród, cena 43.000 złotych, hipoteka 33.000 zł. na 40 lat 4 proc. Wiele kamienic, domków posiada „Tranzakcja“ do sprzedania. Katowice, ul. Kościuszki 2.

DO INSTYTUTU GRAFOLOGICZNEGO, Katowice, Kochanowskiego 11, III piętro. Oświadczenie. Czuję się zobowiązaną publicznie Pani podziękować za jej istotny dar wyższy, który występuje dość rzadko u ludzi i nie można się daru tego nauczyć. Odwiedzałam dla celów naukowych wielu szarlatanów i szarlatanek najrozmaitszych, którzy dodają sobie tytuły mistrzów, ale ani jeden z nich o Jaśnie Wielm. Pani dobrego słowa nie powiedział, li tylko potępiał. Doświadczenie moje doprowadziło mnie jednak do uznania, że Pani Turay jest istotnie rzadko spotykająca się osoba wśród miljona ludzi, posiadająca dar widzenia. Widzi pani przez kraty żelazne i widzi pani, co się w organiźmie ludzkim dzieje. Za pomocą tej trudy, wyczerpujące pani zdrowie w stanie katalep-tycznym dla mnie, niech Pan Bóg Panią wynagrodzi. Panu eksperementatorowi prezesowi Kartenowi wyrażam serdeczne podziękowanie za pomoc hipnotycznej jego siły. Janina Kozłowska, kierowniczka szkoły powszechnej, Woj. Poznańskie. Dokładny mój adres znajduje się w instytucie p. grafologa Kartena.

TYLKO... Magazyn Wózków Dziecięcych, I piętro, Katowice, Plac Miarki 8. Telefon 337-09. Olbrzymi wybór wózków dla lalek po zł. 9,—, 16,—, 18,—, 25,—, 32,— itd. Rowerki! Hulajnogi! Specjalność obciąganie budek. 1235

Przygody bezrobotnego Froncka



Ledwo to pomyślał biedak a już spostrzegł gajowego z dwoma psami, o farona na polanie stojącego.

Skoczył więc do rowu obok i tak drzewko swe ustawił, jakby tutaj zwykle rosło. Wkrótce „ferszter“ się pojawi.

Stoi długo, patrzy dziwnie nic mu się nie przypomina aby tutaj kiedykolwiek rosła tak piękna choina...

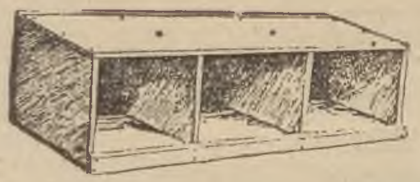
Kiedy odszedł — Froncek zmyka
Ale biedny leśny człowiek, myśląc o tej choineczce, nocą dziś nie zmruży powiek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na roli i w ogrodzie

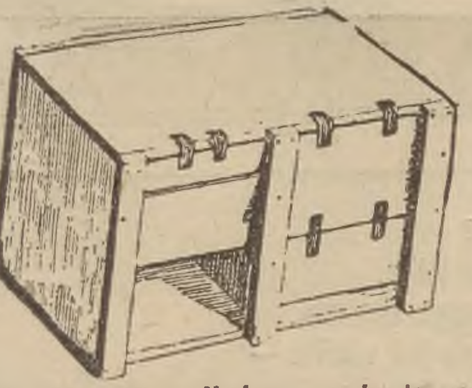
O gniazdach dla drobiu

W wielu gospodarstwach, szczególnie drobnych, zdarza się, że drób, znoszący jaja nie posiada gniazd do ich składania. Nic dziwnego przeto, iż gospodyni traci wiele czasu przy wyszukiwaniu jaj za stertami słomy, czy siana itp. Naturalnie nie może ona wyszukać wszystkich jaj, a te, które znajduje, nie zawsze są zdatne do użytku. W niektórych gospodarstwach są wprawdzie gniazda dla drobiu, ale jest ich zamało. Czasem 6 do 8-miu kwoczek musi składać jaja w tych samych gniazdach i naturalnie, w takim wypadku, nie może się obyć bez ich stłuczenia. Winę ponosi tu obawa przed zbyt wielkiemi wydatkami przy założeniu odpowiedniej ilości gniazd. Obawa ta jest jednak niesłuszna. W każdem gospodarstwie znajduje się pewna ilość pustych skrzyń z towaru, które... spala się w piecu. Tymczasem suche, czyste skrzynie można łatwo wykorzystać do sporządzenia gniazd dla drobiu, które łatwo wykonać w zimowym czasie, gdy rolnik jest mniej zajęty, niż to bywa w innych porach roku.



Skrzynka z trzema gniazdami.

Jesteśmy naprzykład w posiadaniu skrzyni długiej na 80 do 100 centymetrów. Gdy jest ona wysoka oraz szeroka na 25 do 35 centymetrów, to możemy z niej łatwo sporządzić trzy gniazda. Zdejmujemy wieko skrzyni, wyjmujemy zbędne gwoździe i robimy z wieka przegrody. Skrzynię obracamy w ten sposób, aby wejście do niej znajdowało się z boku, a u dołu przymocowujemy listwę, która chroni właściwe gniazdo przed wypadnięciem. No, i sprawa jest gotowa. Z mniejszych skrzynek można zrobić dwa gniazda.



Gniazda zamykane. Na lewo gniazdo otwarte, a na prawo zamknięte.

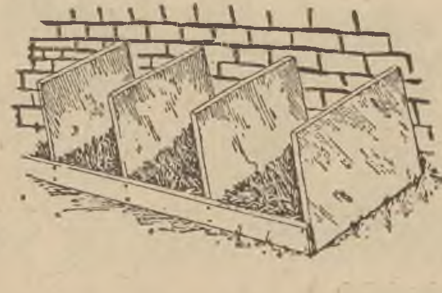
Gniazdo zamykane robi się z odpowiedniej skrzyni, którą zaopatruje się najpierw przegrodą, a następnie przymocowuje się na jej bokach i przegrodzie trzy listwy. Zamknięcie składa się z dwóch deseczek. Górna deseczka musi być szersza aniżeli dolna. Deseczki łączy się między sobą oraz z gniazdem kawałkami skóry. Wyjaśnia to dobrze ilustracja.

Dla nośnych kaczek buduje się podobne gniazda, jak i dla kur. Można je jednak sporządzić w sposób jeszcze prostszy. Dla pojedynczego gniazda liczy się na 40 centymetrową jego wysokość oraz szerokość. Wystarczy koło jakiejś ściany postawić 40-to centymetrowe deseczki ze skrzynek, w takich samych odstępach, i połączyć je u dołu listwą wysoką na 20 centymetrów (patrz na rysunek). Jeśli podłoga w pomieszczeniu dla kaczek jest zimna lub wilgotna, to trzeba zużyć na podstawę gniazd jedną ze ścian skrzyni.

Gniazda dla kaczek stawia się w najciemniejszym kącie stajni, na chruście albo czemś podobnem, i wyściela się je miękką i czystą ściółką. Kaczki przyzwyczajają się łatwo do gniazd i układają się w nich nieraz do snu.

Bardzo ważną rzeczą jest pielęgnacja gniazd. Jeśli się chce mieć czyste i nieuszkodzone jaja to trzeba specjalnie się opiekować gniazdami. Przynajmniej kilka razy w roku muszą one być gruntownie wyporządzone. Wyskrobuje się je dokładnie z brudu, zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz, myje następnie gorącą wodą z sodą i spłukuje czystą wodą. Po wysuszeniu, należy gniazda starannie opryskać mlekiem wapiennem, aby zniszczyć pasorzyty.

Jako ściółkę dla gniazd użyć jest najlepiej czegoś miękkiego, a więc nie twardej słomy, która niszczy skorupki jajek, ale siana, czystego i suchego. Dla zwalczenia pasorzytów dobrze jest przesypać ściółkę prochem tytoniowym. Ściółka winna być regularnie odnawiana i, przy spostrzeżeniu pasorzytów, natychmiast spalona.



Gniazda dla kaczek.

Tego rodzaju postępowanie z nośnym drobiem przyniesie hodowcy tylko pożytek i odbije się dodatnio na rentowności jego hodowli.

Rady praktyczne

GOŁĘBIE W GRUDNIU.

Odważniejsze gołębie, szczególnie młode, już w grudniu gruchają do gołębic, korzystając głównie z dni słonecznych, jednak nagół nie znajdują powodzenia. Hodowców takie zachowanie się gołębi nie powinno zmylić. Gołębie nadal winny być karmione skąpo, aby nie przyspieszać ich procesu rozmnażania się. Jeśli są w gnieździe małe gołąbki, to nie rzadko cierpią one od mrozu, gdyż rodzice nie przykrywają ich należycie. Przemrożone gołębie można uratować przez ogrzanie, względnie zabieranie ich na noc do ciepłego miejsca, ale nie rozwijają się one potem dobrze i rzadko tylko hodowca ma z nich pociechę. Dwa razy w tygodniu gołębie, będące na wolności, winny otrzymywać przestałą wodę do kąpieli. Nie tyczy to gołębi zamkniętych, które nie wylatują.

INDYKI I PERLICZKI.

Hodowcy drobiu znajdują dobry zbyt przed Bożem Narodzeniem na indyki i perliczki. Trzeba jednak pamiętać o tem, że przed Wielkanocą ceny na drób są jeszcze lepsze niż obecnie. Pozatem, ku wiośnie drób osiąga dobrą wagę. Jeśli jest dosyć pożywienia i miejsca, to ze sprzedażą młodych sztuk drobiu lepiej się wstrzymać. Na pytanie, czy stare albo młode kwoczki nadają się lepiej do przymusowego siedzenia na jajach, trzeba odpowiedzieć, że młode kwoki łatwiej jest zmusić do siedzenia. Perliczki są w grudniu spokojniejsze niż zazwyczaj i nie napastują innego drobiu. Bez szkody można je zamykać na noc w kurniku, chociaż trzymanie ich na osobności jest, jak zwykle, najbardziej celowe.

Chrząszcz ziemniaczany z Kolorado

W Górach Skalistych północno - amerykańskiego stanu Kolorado żył mały chrząszczyk. Żywił się on liśćmi dziko rosnących ziemniaków. Był tak rzadki, że zbiory botaniczne ubiegały się o posiadanie jednego chociażby egzemplarza tego chrząszczyka.

Ale do Kolorado przyszli koloniści, poczęli uprawiać ziemniaki i zakładać całe ich pola. Chrząszczyk, znalazłszy poddostatkiem pożywienia, począł okazywać nadzwyczajną płodność. 31 miljonów 500 tysięcy potomków ma w ciągu roku jedna tylko samiczka! Dzieci, wnuki i prawnuki jednej samiczki mogą zjeść do cna liście ziemniaczane na obszarze czterech i pół hektarów! Trzy razy do roku powtarza się następujący proces: Samiczka składa jajka w ilości 100 w ciągu dnia. Po 4 do 8 dniach z jajek tych lęgną się liszki. Wyżerają one dziury na powierzchni liści ziemniaczanych, a następnie obgryzają brzegi liści. Liszki rosną szybko do długości 12 milimetrów. Przez 2 do 3 tygodni zaspakajają one swój olbrzymi głód. Następnie wpełzają do ziemi na głębokość 20 cm. i tam poczwarczeją. Po 12 dniach wyłazi z ziemi nowy chrząszczyk i historja rozpoczyna się na nowo. W zimie chrząszcz zakopuje się pod ziemią na głębokości, dochodzącej do 70 cm.

W trudzie koloniści amerykańscy ciągnęli na zachód. Pustynię zamieniali w żyzny kraj, karczowali lasy i na nowinach zakładali gospodarstwa rolne. W stanie Kolorado zetknęli się oni z długim na centimetr chrząszczem, który na pokrywach skrzydeł miał 10 podłużnych prążków. Chrząszcz ten obrał odwrotną drogę. Szerokim frontem pełzał on i leciał, niesiony wiatrem zachodnim, na wschód. Nie wstrzymywały go ani jeziora, ani góry. W czasie od 1855 do 1872 r. chrząszcz ziemniaczany z Kolorado pojawił się już nad wybrzeżem Oceanu Atlantyckiego, przebywszy 3.200 kilometrów. Za nim pozostała zniszczona rola i ogryzione łodygi ziemniaków.

W Europie zakazano przywozu ziemniaków z Ameryki, a mimo to chrząszczyk niszczycielski pojawił się w Niemczech, przywleczony skądś do ujścia Łaby. Zwalczono go. Zaalarmowano wojsko i pionierzy zagrodzone pole, o obszarze 5 ha, otoczyli wałami. Benzol lał się strumieniami, przenikając rolę i mocząc pędy ziemniaczane, które zerwano i wrzucono do głębokiego rowu. Czy jednak czasem jakiś chrząszcz nie uniknął zabójczego działania benzolu? W następnym roku tu i ówdzie zasadzono na zagrożonym polu ziemniaki. Był to podstęp wojenny, pułapka na te chrząszcze które uniknęły zagłady. Jeśliby znalazły się takie, to rzucą się one z żarłocznością na młode liście ziemniaczane. Codziennie dokładnie przeszukiwano liście i ostatecznie znaleziono cztery chrząszcze. Mała to liczba — ale gdyby między niemi były dwie chociażby samiczki, to oznacza ni mniej ni więcej, jak 63 miljony potomstwa w jednym tylko roku. Oczyszczenie pięciu hektarów roli z chrząszczów kosztowało wówczas ponad 50.000 złotych, licząc na nasze pieniądze.

Przed inwazją chrząszcza ziemniaczanego gorzej się było ustrzec podczas wojny. W roku 1922 a więc już dawno



Chrząszcz ziemniaczany z Kolorado w powiększeniu.

po wojnie, jeden z wieśniaków francuskich znalazł na swojej roli maleńkiego chrząszcza. Pod Bordeaux ciągnie się półkolista przestrzeń o obszarze 250 kilometrów kwadratowych, która nawiedzona została przez chrząszcza ziemniaczanego, zawleczonego z Ameryki wraz z wojskami, które przybyły na pomoc Francji. Przy tak wielkiej powierzchni nie pomogą naturalnie ani wały ani benzol. Francuski wieśniak musi posługiwać się temi samemi środkami, co farmer amerykański, walczący z chrząszczem ziemniaczanym. Przez pola ziemniaczane ciągną zatem maszyny, rozsiewające na rośliny arszenik. Trucizna nie niszczy wszystkich szkodników, bo jedna ich generacja siedzi pod ziemią...

Z okolic Bordeaux jest bliżej do Polski niż z Kolorado nad Ocean Atlantycki. A chrząszcz ziemniaczany przebyć może 150 km. w jednym roku! Zwalczanie chrząszcza arszenikiem podraża ziemniaki o przeszło 2 złote na 100 kg. — tyle bowiem kosztuje. Rolnicy! Uważajcie zatem na groźnego chrząszcza z Kolorado. Gdyby który z was go spostrzegł, musi natychmiast zaalarmować gminę, czy policję. Pośpiech jest konieczny bo tylko niewielkie obszary, nawiedzone przez chrząszcza, można całkowicie uwolnić od tego strasznego szkodnika.

Buda dla psa z... beczki

Jest rzeczą zrozumiałą, że dla naszego najwierniejszego przyjaciela, towarzysza i stróża winniśmy postarać się o odpowiednie pomieszczenie. Aby to zrobić nie potrzeba narażać się na specjalne wydatki, bo najskromniejszemi środkami możemy sporządzić schronienie dla psa. Ilustracja wskazuje, jak ze starej beczki łatwo jest zrobić idealną budę dla psa. Opis sposobu budowy jest zbędny, gdyż rysunek uwypukla dobrze i przejrzyście wszystkie szczegóły. Specjalną uwagę zwrócić należy na przybudówkę i daszek ochronny, pod którym pies znajduje suche i osłonięte pomieszczenie. We wnętrzu



budy umieścić trzeba garść słomy, a w okresie śniegu i deszczu dobrze jest wejście do budy zasłonić workiem.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 15-go grudnia 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 45.75 — 45 50, 4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 119.00, 5 proc. poż. konwersyjna 66.00, 6 proc. poż. dolarowa 72.50, 4 proc. poż. dolarowa 53.40, 7 proc. poż. stabilizacyjna 68 50 — 68,25 — 68.38 — 68,75 — 68,63 drobne, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83 25, 8 proc L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00.

Akcje:

Bank Polski 94,00, Węgiel 12.75, Lilpop 10.10.

Waluty

Dolar prywatny 5.28 i pół. Tendencja niejednolita

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 15 grudnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 15.90. Żyto cena tranzakcyjna tranz. 435 ton 15.75. Żyto cena tranzakcyjna tranz. 75 ton 15.50. Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 15.25. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 2 030 ton, pszenicy 462 tony, mąki żytniej 45 ton, mąki pszennej 20 ton, otrąb żytnich 255 ton, otrąb pszennych 325 ton, owsa 165 ton, jęczmienia 474,8 tony, ziemniaków fabrycznych 225 ton





Z bajek wschodnich

Zył subie raz pewien wieśniak, imieniem Mandura, który miał przepiękny ogród.

Pewnego dnia, kiedy jak zwykle obchodził swój pieczołowicie uprawiany ogród, zauważył małego słowika, który z zapałem rozdzierał pazurkami malutki pączek róży. Wściekł się Mandura i wypędził krzykiem niepożądanego gościa.

Ptak odleciał, śpiewając.

Ale nazajutrz słowik powrócił i Mandura z przerażeniem zastał go niszczącego paki.

Wieśniak postanowił się zemścić, założył sieci i nazajutrz słowik dostał się do niewoli.

Ptaszek zamknięty w klatce, zrozpaczony utratą wolności, tak przemówił do Mandury:

— Dobry człowieku, nie krzywdź mnie i nie karaj tak surowo! Porównaj niewinność mego przewinienia z surowością kary. Sam Bóg daje nam przykład swojej wyrozumiałości, odpuszczając winowajcom. Staraj się go naśladować, dobry człowieku, który, zdaje się, żyjesz według Jego przykazań i pamiętaj, że ten, kto czyni dobrze, sam napotyka dobro, a kto innych krzywdzi, sam będzie krzywdzony.

Przekonany i wzruszony prawdziwością słów małego słowika, Mandura powiedział:

— Jeśli cię wypuszczę, czy nie będziesz mi więcej niszczył moich cudnych pączków?

— Niszczę w ten sposób owady, które napewno czynią więcej szkody kwiatom.

— Pozostaw tę czynność mnie samemu, dam sobie radę!

— Wobec tego przyrzekam ci solennie nie ruszać więcej pączków!

Dobry Mandura puścił ptaszka na wolność.

— Dzięki ci, dobry Manduro! — zaśpiewał słowik. — Czeka cię sowita nagroda za twój czyn szlachetny.

Wieśniak uśmiechnął się z politowaniem:

— Cóż ty dla mnie możesz uczynić biedny, mały ptaszku?

— Wiedz, Manduro, — odrzekł na to słowik, — że pod tem drzewem, na którem siedzę, jest zakopana olbrzymia skrzynia, pełna złotych pieniędzy, zabieraj się więc żwawo do roboty, a niedługo będziesz bogaczem!

— Ptaszku drogi! — rzekł Mandura. — Rok temu przekopałem dokładnie ziemię w tem właśnie miejscu i nic nie znalazłem. Nie bardzo więc wierzę w prawdziwość twoich słów!

— Sprobuj raz jeszcze!

Mandura, zachęcony słowami słowika, zabrał się żwawo do pracy i niebawem rzeczywiście znalazł skarb ukryty.

Zdumiony i uszczęśliwiony zapytał:

— Słowiczku, ty który widzisz rzeczy ukryte pod ziemię, w jaki sposób nie widziałeś zastawionych na ciebie sieci?

Odpowiedział na to mądry ptaszek:

— Wiedz, że jesteśmy bezsilni wobec woli boskiej, która nami rządzi!

Ozdoby na choinkę

WISOREK NA CHOINKĘ.

Z cienkiego bristolu wytnijcie 4 kółka, wielkości takiej jak największe kółko na rysunku 1-szym. Oklejcie je papierem pomarańczowym, każde z jednej strony. Kiedy zaschną, równiutko złóżcie je napół, kolorową stroną do środka.

Wytnijcie teraz nożyczkami część zakreskowaną na rys. 2. Zróbcie to tak, żeby jej



nie zepsuć, będzie ona (rys. 3) stanowiła górną część wisiorka.

Te koła z otworkami sklejemy ze sobą połówkami dokoła: pierwszą z drugą, drugą z trzecią, trzecią z czwartą i czwartą z pierwszą. Tak samo kleimy cząstki na górną część wisiorka.

Na rys. 1, wewnątrz dużego koła, podane są 3 małe kółka. Wytnijcie po 4 (razem 12) każdej wielkości, największe niech będzie czarne, mniejsze cytrynowe, a najmniejsze czerwone. Wszystkie kółka załamiecie na pół, aby je przykleić w miejscu widocznem na rys. 4.

Między częściami, z których składa się zabawka wsadzić koralik, nawleczony na nitkę zawieszki (lije przerywane na rysunku oznaczają miejsca złożenia papieru przy wycinaniu).

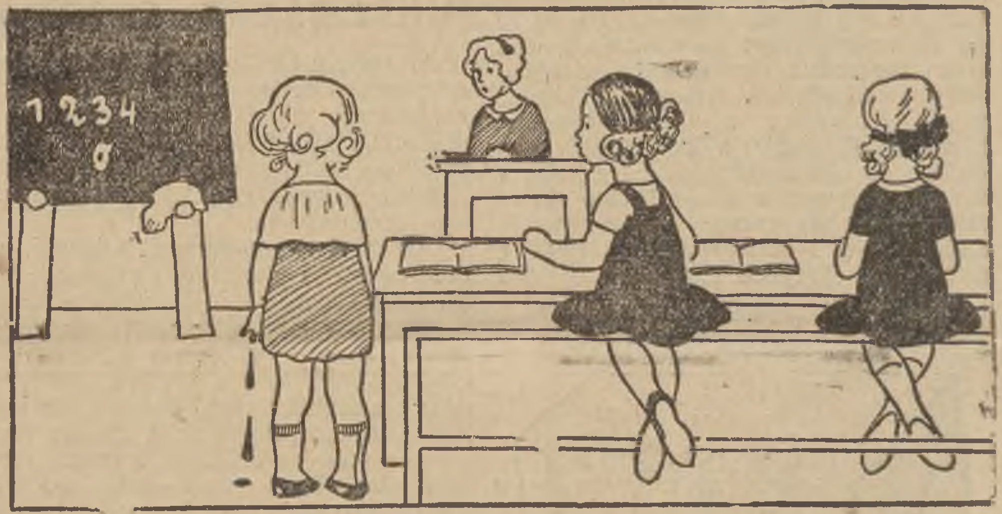
Ładny wisiorek?

BASIA IDZIE DO SZKOŁY



7

Aż tu patrzy — wszystkie w czarnych są fartuszkach,
wstydząc się więc swej sukienki kolorowej — —
barwi ją tak: atramentem na paluszkach...
Tak naprawia brak sukienki przepisowej!



8

Kiedy zaś spostrzegła to nauczycielka,
wobec wszystkich Basię wnet srogo skarciła.
Lecz niestety — szkoda stała się już wielka —
bo sukienkę Basia całkiem poplamiła.

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 — PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.